

JÓZEFÓW

nad Świdrem

PISMO SAMORZĄDOWE Sierpień 2012 nr 8 (230)



✓ **Ranking samorządów: pierwsi na Mazowszu, 13. miejsce w kraju!**

✓ **To były piękne dni! – relacja z obchodów jubileuszowych**

– strona 6 i specjalny dodatek

Czy brałeś/aś udział w imprezie kulturalnej uświetniającej obchody 50-lecia miasta?

Co Ci się podobało, a czego zabrakło?

Agnieszka Łaska z ul. 3 Maja – Brałam udział w imprezie, jednak nie we wszystkich jej częściach. Bardzo podobała mi się parada motocykli i oczywiście koncert zespołu Perfect, który zagrał zarówno nowe, jak i stare przeboje z kultową „Autobiografią” na czele. Niespodzianką wieczoru okazał się występ Patrycji Markowskiej. Zresztą ich koncerty wpisane są już w nasz józefowski koloryt. Widać, że widownia była bardzo zadowolona i jest duża potrzeba tego typu wydarzeń. Poza tym mieszkańcy przy takich okazjach lepiej się integrują. Nie obejrzałam w całości operetki na motywach „Księżniczki czaradza”. Jeśli chodzi o rozrywkę dla dzieci, to moja pociecha jest jeszcze za mała. Widziałam jednak kramy dla najmłodszych i miasteczko zabaw. A czy czegoś zabrakło? Niedzielną imprezę odwiedziło takie mnóstwo ludzi, że ciężko jest mi na to pytanie odpowiedzieć. Ogólnie rzecz biorąc weekend był urozmaicony.

Kamil Orłóń z ul. Polnej – Niestety nie uczestniczyłem w całości imprezy, ale zdążyłem na najważniejsze wydarzenie, czyli koncert Perfectu. Widać było zadowolenie mieszkańców, frekwencja nadzwyczajna. Skorzystali również mieszkańcy ościennych gmin. Należy pochwalić dobór zespołu – reprezentuje zarówno stare, jak i młode pokolenie, poza tym kto nie zna repertuaru Perfectu? Bardzo chwalebnie sobie pomysł burmistrza i fakt, że jesteśmy kulturalnie do przodu.

Elżbieta Tymińska-Kłopotowska z ul. Kopernika – Zaczę od tego, czego zabrakło, a mianowicie kącika dla maluszków z przewijakiem. Można oczywiście rozłożyć koc, ale nie zapewnia to intymności. Najstarsza córka na pewno się nie nudziła, rysowała, podziwiała występy taneczne, młodszy syn grał w piłkę, bawił się klockami. Mąż wziął udział w konkursie firmy Orange. Jako rekordzista ze zdania „Internet w Orange” ułożył 145 słów wygrywając 50 zł i dwie zapeczki. Poza tym wiele nie skorzystałam. Udało nam się jeszcze obejrzeć część koncertu zespołu Perfect, który zarówno nam, jak i dzieciom bardzo się podobał.

Żaneta Wyszyńska z ul. Kardynała Wyszyńskiego – Dzieci z pewnością nie mogły narzekać na nudę, miały dużo atrakcji, trochę za mało było rozrywek dla dorosłych. Ale to moja opinia. Nie uda się szybko zapomnieć parady motocykli i występu zespołu Perfect. Dwuletni syn – nasz młody fan tańczył, klaskał i świetnie się bawił. Pierwszego dnia ze względu na upał byłam krótko. W niedzielne popołudnie słuchałam występów zespołów rockowych, ale nie dotarłam pod scenę. Poza tym nagłośnienie było tak mocne, że nie okazało się to konieczne. Widziałam stoisko, gdzie panie malowały twarze oraz rękodzieła z Warsztatów Terapii Zajęciowej. Dzieci brały udział w konkursach i bawiły się w miasteczku.

Barbara Chejak z ul. Polnej, przewodnicząca Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Józefowie – Miałam przyjemność oglądać operetkę na motywach „Księżniczki czaradza” pierwszego dnia imprezy. Urzekła mnie przede wszystkim piękna zawartość treściowa oraz wspinały śpiew aktorki odtworzącej główną rolę – nie umniejszając umiejętności pozostałych wykonawców. Poza tym podobała mi się aranżacja i atmosfera panująca nie tylko na scenie, ale też na widowni. Choć już miałam okazję zapoznać się z tym widowiskiem, to mimo wszystko było ono dla mnie niezapomnianym duchowym przeżyciem. Za tak piękny wieczór należą się duże brawa dla organizatorów – to był strzał w dziesiątkę. Tłumnie zgromadzili się nie tylko mieszkańcy Józefowa, ale także ościennych gmin. Choć operetka skończyła się po 23.00, to wszyscy zostali do końca.

Tekst i foto: **Sylvia Papis**



**UROCZYSTOŚCI PATRIOTYCZNE
68 ROCZNICY WYBUCHU
P POWSTANIA
WARSZAWSKIEGO**

01 sierpnia 2012 r. (środa) godz. 17.00
Pomnik Łączniczki (przed Urzędem Miasta)
W programie: koncert folk kapeli
p.n. „Goraliska HORA”

15 sierpnia 2012 r. (środa) godz. 16.00
Józefów - Góra Lotnika
W programie: koncert w wykonaniu
zespołu wokalnego „KARO”
oraz wystawa historyczna
Muzeum II Korpusu

Na miejsce uroczystości będą dowodzić
zabrykowane pojazdy wojskowe.
Odejście z przed Urzędu Miasta
o godz. 14.45, 15.15, 15.45

Uroczystości poprowadzi
Ireneusz Dydiński.

MIĘDZYGOSPODARSTWA KULTURY
W JÓZEFOWIE

Drugi spacerownik

Staraniem Urzędu Miasta wydany został drugi „Spacerownik Józefowski”, który zaprasza nas na kolejną wycieczkę śladami przeszłości, wtapiając się w teraźniejszość Józefowa.

Autorem tekstu i zdjęć jest Maciej Piłat, natomiast pomysłodawcą trasy, Janusz Prządka.

Spacerownik dostępny jest w Biurze Obsługi Klienta Urzędu Miasta Józefowa oraz w Referacie Rozwoju i Promocji Gospodarczej (pokój nr 1).



Ważne!

- kolejna zbiórka elektrośmieci w sobotę 15 września w godz. 8.00–12.00 na parkingu przed Urzędem Miasta
- selektywna zbiórka opadów – strona zachodnia miasta – w pierwszą sobotę miesiąca, a strona wschodnia miasta – w drugą sobotę miesiąca
- wielkogabaryty – zbiórka w dniach 1–12 października tylko z tych posesji, których właściciele zgłoszą telefonicznie (tel. 22 779 00 55) potrzebę odbioru w terminie 17–21 września

Ranking Samorządów 2012 „Rzeczpospolitej”

13. miejsce w kraju, pierwsze na Mazowszu

Pierwszy ranking samorządów powstał w 1998 r. W tegorocznym, ogłoszonym przez redakcję „Rzeczpospolitej” 13 lipca, uhonorowane zostały samorzady, które najbardziej dbają o rozwój i podniesienie jakości życia zachowując przy tym reguły odpowiedzialności i bezpieczeństwa finansowego.

Podczas uroczystości zorganizowanej jak co roku w redakcji „Rzeczpospolitej” burmistrz Stanisław Kruszewski odebrał gratulacje za 13. miejsce Józefowa w kraju w kategorii gmin miejskich i miejsko-wiejskich. W tej samej kategorii jesteśmy pierwsi na Mazowszu. Za nami jest Legionowo (17. miejsce w kraju), Ożarów Mazowiecki (18.), Mszczonów (20.).

Krajowa czołówka w tej kategorii to: Kołobrzeg (1.), Elk (2.), Dobczyce w woj. małopolskim (3.), Pruszcz Gdański (4.), Niepołomice w woj. małopolskim (5.), Puławy (6.), Kąty Wrocławskie (7.), Prusice w woj. dolnośląskim (8.), Kornik (9.), Aleksandrów Łódzki (10.).

W zestawieniu inwestycji samorządowych znajdujemy się na 67. pozycji wśród samorządów z całej Polski.

Jak powstał ranking

Sposób wyboru najlepszych samorządów, jak co roku, zatwierdziła niezależna kapituła. W jej skład weszli przedstawiciele instytucji i środowisk od lat współpracujący z samorządami, m.in. prof. Jerzy Buzek – poseł do Parlamentu Europejskiego, był jego przewodniczącym w latach 2009–2012 i premierem RP w latach 1997–2001; prof. Michał Kulesza – współtwórca reformy samorządowej w Polsce.

W pierwszym etapie wybrano miasta i gminy, które w najlepszy sposób zarządzały swoimi finansami w latach 2008–2010 i jednocześnie najwięcej w tym czasie inwestowały. Przy tym wyborze pomocne były dane pochodzące z ministerstwa finansów. Do drugiego etapu zakwalifikowano 546 samorządów. W tym gronie znalazły się 64 miasta na prawach powiatu, 250 pozostałych miast i gmin miejsko-wiejskich oraz 250 gmin wiejskich. Do tych samorządów rozesłano ankiety, w których pytano m.in. o wydatki mieszkaniowe w przeliczeniu na jednego mieszkańca, wyniki testów szóstoklasistów i gimnazjalistów w 2011 i 2012 r., udział wydatków na realizację kontraktów z organizacjami samorządowymi w wydatkach ogółem w latach 2008–2011 i wiele innych szczegółowych kwestii, np. plany zagospodarowania przestrzennego.

W jakiej kondycji są samorzady

Jerzy Buzek, przewodniczący kapituły „Rankingu Samorządów” w odpowiedzi na to pytanie przywołuje opinie samych samorządowców, którzy twierdzą, że: „Nie ma klimatu na samorządność!” i dodaje: – Zmiany podatkowe ostatnich lat uszczupliły dochody, a zadań i obciążeń przybywa. Ale są też pieniądze unijne, które dodają rozmachu i blasku naszej samorządności. Zawsze

więc powtarzam: samorzady stanowią wielki potencjał rozwojowy kraju, ale też są nadal niewykorzystaną szansą.

Tę opinię podziela nasz burmistrz Stanisław Kruszewski, który podkreśla, że w rozmowach licznie reprezentowanych na uroczystości samorządowców najczęstszym tematem była coraz większa góra obowiązków, jaką na samorzady spycha państwo nie zasilając ich dodatkowymi funduszami. Tzw. obywatelski projekt ustawy o zwiększeniu udziału procentowego samorządów w dochodach z podatków PIT i CIT, pod którym zbierane są podpisy, cieszy się dużym poparciem w samorządach.

Wanda Zagawa

50 lat Miasta Józefowa

Imprezy dla uczczenia 50-lecia Miasta Józefowa

Sierpień

- 5000 km na 50 lat Józefowa – 11 sierpnia – organizuje ICSiR
- Przeciąganie liny Józefów – Otwock przez Świdar – 25 sierpnia – organizuje ICSiR
- Obchody pod Pomnikiem Lotnika – rekonstrukcja historyczna – 15 sierpnia – przygotowuje Muzeum II Korpusu

Wrzesień

- Piknik sportowy dla mieszkańców Józefowa – przygotowuje MLKS Józefowia

Październik

- Międzynarodowy Festiwal Bluesowy im. Tadeusza Nalepy „Lep na bluesa” – IV edycja „Blues sąsiedzki” Polska, Czechy, Słowacja, Węgry – cztery soboty października – przygotowuje MOK

Listopad

- Salony Mistrzostwa Polski w Tanecznych Karach Mazurowych (24–25 listopada) – duża promocyjna impreza organizowana pod kierunkiem specjalnie powołanego komitetu organizacyjnego
- Zakończenie obchodów roku jubileuszowego (termin uzależniony od kalendarza Prezydenta RP)
- Uroczysta sesja Rady Miasta, podczas której zostaną wręczone m.in. odznaki Zasłużony dla Miasta i statuetki okolicznościowe – przygotowuje Rada i Urząd Miasta
- Koncert „Mojemu Miastu” – przygotowuje Ryszard Nowaczewski

Biurow podróży was wystawiło? Nie martw się Zosiu, przyjeżdżajcie do nas. Są właśnie otwarte dla wszystkich tereny Józefowii z boiskami, siłownią i placem zabaw. Centrum Sportu z basenem, Świdar i Wisła – rowery, kajaki, spacer i kapitalny park linowy. Ośrodek Kultury też ma niezłą ofertę. Będziecie mieć lepsze wakacje niż w Egipcie!!!



Rysuje Lidia Dańko

23. sesja Rady Miasta

Ostatnia przed wakacjami

W sierpniu Rada Miasta idzie na urlop, na ostatniej przed wakacjami sesji, która odbyła się 27 lipca, podjęto ważne dla mieszkańców uchwały.

Taryfy na wodę i ścieki

Aktualnie (do 1 września 2012 roku) płacimy za 1m³ wody 4,88 zł (brutto) i 8,42 zł (brutto) za 1 m³ ścieków.

Nad nowymi taryfami na wodę i ścieki radni dyskutowali od kilku miesięcy. Jasne było, że skoro nie było podwyżki przez dwa lata, to ceny powinny być przynajmniej zwaloryzowane – ale o ile? Cena za wodę zależy od józefowskiej spółki – jeśli jakość wody w ujęciu pogarsza się i trzeba popracować nad jej uzdatnieniem – to koszty rosną, jeśli podejmuje się inwestycje, to część ich kosztów jest również w cenie wody. Finanse spółki gminnej Hydrosfera prześwietlane są przez radę nadzorczą i gminę – tu mamy pewność, że koszty są rzeczywiste.

Inaczej jest ze ściekami, które odprowadzane są do Otwocka. Choć Józefów jest jednym z ważniejszych dostawców ścieków (3 tys. m³ na dobę) to otwocki monopolista z uporem odmawia nam prawa do traktowania nas jako dostawcy hurtowego (co wiąże się z niższą ceną), nie ma pewności co do rzeczywistych kosztów oczyszczania, a lawinowy wzrost cen za ścieki może być związany z dużym kredytem (60 mln zł) zaciągniętym na rozbudowę otwockich wodociągów i koniecznością spłacania go. W Józefowie mówią: – niekoniecznie z naszym udziałem.

Burmistrz i radni zobowiązali prezesa józefowskiej spółki Hydrosfera do negocjacji cen ścieków z Otwockiem. Udało się wynegocjować cenę tegoroczną podwyższoną o jednoroczną inflację.

Rada Miasta uchwała:

Od 1 września 2012 roku do 31 sierpnia 2013 roku obowiązują:

- **taryfa za zbiorowe zaopatrzenie w wodę 4,65zł/m³ (brutto 5,02 zł/m³) – waloryzacja na poziomie inflacji za 2011 rok,**
- **taryfa za zbiorowe odprowadzanie ścieków 8,04 zł/m³ (brutto 8,68zł/m³) – waloryzacja na poziomie jednorocznej inflacji.**

Nowością będzie opłata abonamentowa w wysokości 5 zł, naliczana od każdej wystawianej faktury. Odbiorcy indywidualni (gospodarstwa domowe), którzy mają odczyt raz na trzy miesiące, będą płacili 5 zł opłaty abonamentowej raz na trzy miesiące, zaś pozostali odbiorcy 5 zł opłaty abonamentowej co miesiąc.

Jak wyjaśniał Stanisław Zdanowicz, prezes Hydrosfery, opłata abonamentowa to „opłata za gotowość świadczenia usługi”, sprzyjać ma rozłożeniu kosztów utrzymania sieci i dzięki temu – przekonywał prezes – „taryfa może być niższa”. Chodzi przede wszystkim o te przyłącza, które wykonywane są do niezamieszkałych posesji czy działek, właściciele zwolnieni są z opłaty adiacenckiej lecz w związku z tym, że z wody i kanalizacji nie korzystają, nie uczestniczą w kosztach utrzymania sieci. Teraz w takich przypadkach naliczana będzie przynajmniej opłata abonamentowa.

Uchwałę przyjęto 12 głosami za przy 2 głosach wstrzymujących się.

Marianna Jakubowska, przewodnicząca Rady Miasta mówiła: – Jestem przekonana, że nasza gminna spółka Hydrosfera wciąż ma ogromne

rezerwy – przybywa przecież przyłączy i klientów. Problem w tym, że procedura na nowe przyłącza jest zbyt skomplikowana, człowiek się w tym gubi i za mało energii wkłada się w to, by przyjaźnie naszych mieszkańców przez tę procedurę przeprowadzić. Znam przypadki – mówiła radna – że ludzie chcą się przyłączać, a nie mogą.

Zmiany w uchwale budżetowej

Do rozstrzygnięcia kilku przetargów są oszczędności. I tak o 150 tys. zł mniej kosztować będzie budowa kanalizacji sanitarnej w ul. Sikorskiego (od ul. Matejki do Sikorskiego), o 160 tys. zł zmniejszone są nakłady na budowę wodociągu w ul. Parkingowej, a o 200 tys. zł zmaleły wydatki na budowę sieci teleinformatycznej dla miasta Józefowa.

Na co przeznaczone zostaną oszczędności? Po otwarciu kopert z ofertami w przetargu na wykonanie dokumentacji budowlano-wykonawczej oraz budowę ronda na skrzyżowaniu ulic Polnej i Piłsudskiego okazało się, że najtańsza oferta jest o 160 tys. wyższa od naszych przewidywań. Do planowanych na ten cel 800 tys. zł w tegorocznym budżecie miasta, trzeba dołożyć 160 tys. zł i takiej zmiany w budżecie dokonano.

Dobra wiadomość dla mieszkańców ulic Skośnej, Skrajnej, Rodziewiczówy – na modernizację oświetlenia ulicznego w tym rejonie przeznaczono 200 tys. zł.

Uchwałę podjęto jednogłośnie.

Programy zdrowotne

Rada uchwaliła program zdrowotny „Profilaktyczna opieka medyczna nad dziećmi i młodzieżą w środowisku nauczania i wychowania” oraz program zdrowotny w zakresie szczepień ochronnych przeciwko grypie dla mieszkańców z grupy szczególnie ryzyka – osób od 65. roku życia. Na ten ostatni cel przyznano dotację w kwocie 17 140 zł dla Przychodni Miejskiej w Józefowie. **W.Z.**

Sesja nadzwyczajna Rady Miasta

Rzadko zdarza się potrzeba zwoływania nadzwyczajnej sesji Rady Miasta. Na 17 lipca właśnie nadzwyczajną sesję zwołano z powodu konieczności uzupełnienia rozpatrywanego już wniosku o dofinansowanie z funduszy Unii Europejskiej projektu budowy oczyszczalni ścieków w naszym mieście. Rada Miasta podjęła uchwałę o uzupełnieniu Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Józefowa na lata 2012–2026 w związku ze zmianą planowanych dochodów i wydatków.

Na budowę oczyszczalni potrzebujemy 3,3 mln zł nakładów własnych i 13,5 mln zł środków z UE. Wniosek o dofinansowanie jest w trakcie rozpatrywania. **(z)**

Boiska, plac zabaw dostępne non stop

Zapraszamy nad Świdem

Trzy pytania do Cezarego Książka, prezesa Józefovii Józefów

24 czerwca odbyło się uroczyste otwarcie nowoczesnej bazy sportowo-rekreacyjnej przy ulicy Dolnej (na stronie www.jozefow.pl znajduje się film z otwarcia tego obiektu – przyp. red.).

Kompleks został bezpłatnie udostępniony dzieciom i młodzieży z naszego miasta. Z jakiej infrastruktury i w jakich godzinach młodzież józefowianie mogą korzystać z obiektów przy ulicy Dolnej?

Zarówno młodzież, jak i dorośli mieszkańcy

naszego miasta mogą bezpłatnie korzystać z kompleksu w godzinach niezarezerwowanych przez Józefovię. Natomiast boisko wielofunkcyjne, plac zabaw oraz boisko do siatkówki są dostępne non stop.

A jakie możliwości nowa baza daje klubowym trenerom? Czy dzięki rozbudowie liczba sekcji Józefovii wzrośnie?

Od września planujemy uruchomienie drużyny piłkarskiej składającej się z chłopców urodzonych w latach 2005/2006 oraz weekendowego piłkarskiego przedszkola dla dzieci.

Osiedle przy Werbeny na II miejscu w kraju Laury dla naszego TBS

Rozstrzygnięty został konkurs „Towarzystwo Budownictwa Społecznego Partnerem Mieszkańca”, zorganizowany przez dodatek prasowy „Gospodarka Polski. Relacje z Rynku” ukazujący się nakładem dziennika „Rzeczpospolita”. Konkurs miał na celu zwrócenie uwagi opinii publicznej na inwestycje mieszkaniowe wybudowane i zarządzane przez te jednostki. Oceniano przyjęte rozwiązania architektoniczne, koncepcje zagospodarowania terenu wokół inwestycji, funkcjonalność i jakość kompleksów mieszkaniowych, zarządzanie inwestycjami.

Organizatorzy podkreślają, że ich celem było także uhonorowanie kompleksów mieszkaniowych o dobrym standardzie, które satysfakcjonują mieszkańców pod względem zamieszkania

Osiedla TBS w Józefowie:

- 3 Maja 98 i 98 A oddane do użytku w latach 2000–2001 – 60 mieszkań
- Wronia 9, 11, 13 – oddane do użytku w latach 2001–2002 – 135 mieszkań
- Werbeny, ul. 3 Maja 2 A–D – oddane do użytku w latach 2002–2004 – 152 mieszkania
- Zielona 2 A–C – oddane do użytku w 2006 r. – 72 mieszkania
- Zawiszy 24, 26, 28 – oddane do użytku w 2009 r. – 54 mieszkania
- Rejtana 1 A i 3/5 – modernizacja w 2012 r. – 30 mieszkań

Rodzice dzieci trenujących w Józefovii nie potrafią zrozumieć powodów, dla których wiosną klub podniósł o 100 proc. stawkę składek członkowskich. Uważają, że skoro miejskie tereny sportowo-rekreacyjne rozbudowane zostały za pieniądze pochodzące z ich podatków, wysokość składek powinna pozostać na dawnym poziomie.

Skąd ta podwyżka? Na jakie wydatki powinni się przygotować rodzice dzieci, które od września zaczną treningi w klubie?

Kwota dotacji z miasta na sekcję piłki nożnej wynosi 155 tysięcy rocznie. Zgodnie z umową ma ona zabezpieczać ok 50 proc. kosztów. Pozostałe środki muszą być pozyskiwane przez klub – składają się na nie m.in. programy Ministerstwa Sportu i Turystyki,

i życia, wskazują atrakcyjne rozwiązania architektoniczne i przykłady zagospodarowania terenu. Program promuje też te Towarzystwa Budownictwa Społecznego, których zrealizowane projekty mieszkaniowe lub zarządzanie nieruchomościami zostały wysoko ocenione przez ekspertów i członków kapituły.

Nowocześnie i z klasą w stylu świdermajer

Józefowski TBS zgłosił do konkursu osiedle mieszkaniowe przy ulicy Werbeny, którego budowa została zakończona w 2004 r. Osiedle składa się z pięciu budynków 3-, 4-kondygnacyjnych o łącznej liczbie 152 mieszkań. Architektonicznie budynki nawiązują do dominującej na naszym terenie zabudowy drewnianej „świdermajer”. Budynki wyposażone są w instalację elektryczną, gazową, wodno-kanalizacyjną, telefoniczną przystosowaną do podłączenia Internetu, instalację RTV do odbioru stacji naziemnych i satelitarnych, domofony. W kuchniach lub łazienkach poszczególnych mieszkań zainstalowano indywidualne dwufunkcyjne piecyki gazowe z zamkniętą komorą spalania, służące do centralnego ogrzewania mieszkań i przygotowania centralnej ciepłej wody. Wszystkie mieszkania posiadają balkony, tarasy lub loggie,



natomiast mieszkania zlokalizowane na parterze posiadają miniogródki o powierzchni od 70 do 150 m². W każdym z budynków na parterze przystosowano jedno mieszkanie dla osoby niepełnosprawnej.

Na osiedlu znajduje się duży, ekologiczny plac zabaw dla małych dzieci wyposażony w zjeżdżalnię, drabinki do wspinaczki, huśtawki i ławeczki dla rodziców. Dla starszych dzieci, młodzieży i dorosłych na uboczu osiedla zlokalizowano pełnowymiarowe uniwersalne boisko sportowe ogrodzone siatką o wysokości 2,5 m. Boisko ma profesjonalną nawierzchnię poliuretanową i można na nim grać w koszykówkę, siatkówkę i tenisa.

To już drugi laur!

W 2005 roku osiedle przy ulicy Werbeny zostało laureatem nagrody drugiego stopnia w konkursie na „Budowę Roku”, przyznanej przez Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa.

W tegorocznym konkursie **Sławomir Czerniecki**, prezes józefowskiego TBS otrzymał w liście gratulacyjnym licencję na używanie znaku godła konkursowego „Towarzystwo Budownictwa Społecznego Partnerem Mieszkańca” za uzyskanie dyplomu laureata w II etapie konkursu przez inwestycję „Osiedle mieszkaniowe wielorodzinne Werbeny” w Józefowie.

Serdecznie gratulujemy sukcesów!

Rozmawiał: Maciej Piłat

wpłaty z tytułu 1 proc. podatku PIT, pieniądze od sponsorów i składki członkowskie.

Na koszty sekcji składają się wynagrodzenia sześciu trenerów, księgowej, utrzymania boisk, zakupu sprzętu sportowego, wynajęcia hali w okresie od listopada do marca, zakup wody, opłaty licencyjne w MZPN, opłaty za sędziów, zgłoszenia zawodników itp.

*Składki w wysokości 60 złotych miesięcznie, wprowadzone w maju, pozostaną niezmiennie. Co ważne, ich wysokość oscyluje wokół średniej powiatowej, natomiast oferta naszego klubu jest, jak sądzą, najciekawsza. **Oczywiście rodzice słabiej sytuowani mogą ubiegać się o zmniejszenie składek lub całkowite ich anulowanie.***

W.Z.

Bardzo kulturalny weekend

50 lat miasta Józefowa

„Nie szukam szczęścia za górami, za lasami...” – tak śpiewała tytułowa księżniczka czardasza w sobotni wieczór 7 lipca. I my, Józefowianie możemy tak śpiewać. Pod względem przyrodniczym, społecznym, cywilizacyjnym, a nawet kulturalnym mamy u siebie wszystko, o czym inni marzą. I chyba umiemy to docenić. Mieszkańcy, mimo upału, tłumnie wzięli udział w dwudniowych, odbywających się na terenie parku przy MOK-u, uroczystych obchodach 50. rocznicy uzyskania przez Józefów praw miejskich.

Już od sobotniego przedpołudnia rozstawione tam były stoiska, kramiki i rozmaite punkty gastronomiczne, a na parkingu przed Urzędem Miasta urządzenia dla dzieci (basen z kulami, trampoliny, zjeżdżalnia) i oczywiście wystawa historyczna Muzeum II Korpusu z punktami mobilizacyjnymi, zabytkowymi pojazdami, bronią i innymi eksponatami, a także prawdziwą wojskową grochówką (przed nocą wyjedzoną do dna).

Ku wieczorowi zaczęła napływać coraz liczniejsza publiczność wypełniając widownię pod sceną, na której po 20.00 dyrektor MOK-u Danuta Wojciechowska oraz nasz rodzimy animator kultury Ryszard Nowaczewski oficjalnie otworzyli imprezę. Zaprosili też na scenę burmistrza Stanisława Kruszewskiego, który w kilku słowach opowiedział o 50-letniej historii Józefowa. Konkluzja tej wypowiedzi była oczywista. Taka, że nasze miasto korzystnie się rozwija i, że zamieszkują je prawdziwie samorządni obywatele. I z tego wszak jesteśmy dumni.

Operetka pod gołym niebem

Dwudniowe uroczystości rozpoczęły się występem na motywach operetki „Księżniczka czardasza” Emmericha Kálmána w adaptacji i reżyserii Jana Młodawskiego. Głównym bohaterem spektaklu oraz chórowi towarzyszyła Kameralna Orkiestra Romantica Anny Barańskiej-Wróblewskiej pod batutą Elżbiety Tomali. Zespół ten w niełatwych przecież warunkach plenerowych dał nam wspaniałe przedstawienie. Muzyka operetki broni się sama – lekkie taneczne utwory wprowadzają słuchacza w pogodny nastrój. Ale śpiewanie w tańcu, w pełnym kostiumie i makijażu to już wyższa szkoła jazdy, a zatem oddajemy należny szacunek wszystkim po kolei. Główna bohaterka, szansonistka Sylwia Varescu (Małgorzata Długosz) zgodnie z założe-

niami libretta autentycznie urzekła urodą, wdziękiem, tańcem i... dykcją. Wybranek jej serca Edwin (Ryszard Wróblewski) grał z przypisaną swej roli dystynkcją. Towarzyszący im przyjaciel obojga hrabia Boni Kancianu i hrabianka Anastazja (Andrzej Kostrzewski, Bogumiła Dziel-Wawrowska) tworzyli bardziej „swawolną” parę w typowo operetkowym stylu. I oczywiście był jeszcze Feri, notariusz-narrator (Robert Dymowski – ubiegłoroczny skrzypek na dachu). Mimo dusznego upału aktorzy dali z siebie wszystko. Ich trud został doceniony przez liczną publiczność długimi owacjami na stojąco.

Niedziela dla młodych

Drugiego dnia obchodów teren wokół MOK-u tętnił życiem już od rana, choć upał nadal nie dawał za wygraną. Rozstawionym kramikom nie brakowało klientów. Stoiska promocyjne animowały rozrywkę dla dzieci (i rodziców) – tańce i konkursy. A w południe rozpoczęły się występy sceniczne. Najpierw przedstawiły swój program zespoły dziecięce, potem podziwialiśmy popisy tancerzy i grupy ćwiczącej tai-chi, a następnie wkroczyły Kobiety 50+, aby z powodzeniem zaktywizować publiczność i zachęcić ją do ćwiczeń z kijkami. Po czym przed 14.00 rozpoczęło się widowisko dla dzieci „Fantastyczna morska podróż”. Aktorzy za pomocą umownej scenografii i rekwizytów oraz wydajnej współpracy najmłodszej publiczności (zaproszonej na scenę do udziału w spektaklu) przedstawili w skrócie złagodzoną wersję przygód Odyseusza.

Od godziny siedemnastej scena i widownia należała już do kolejnej grupy wiekowej. Rozpoczęły się występy grup młodzieżowych. Pierwszy wystąpił rockowy zespół Show More Tits, potem preferujący już zdecydowanie mocniejsze, metalowe brzmienie Saw Blade, któremu udało się poruszyć słuchaczy do tego stopnia, że pod sceną odtąpili pogo, a na koniec aspirujący do stylu punkrockowego (jednak z nalotem disco) zespół Undergrunt. W przerwach między tymi występami najnowszą modę ze swych kolekcji prezentowała firma Birex.

Prawdziwą gratką dla amatorów motoryzacji i nie tylko okazała się parada motocykli, na którą z niecierpliwością czekali mieszkańcy. Uczestnicy parady zebrani przy moście dawnej kolejki wąskotorowej nad Świdrem przejechali ulicami Józefowa. Jak mówił inicjator parady, a jednocześnie wice-

przewodniczący Rady Miasta Cezary Łukaszewski – zgłosiło się około 50 miłośników jednośladów, ale spora część uczestników przyłączyła się w czasie parady. Motocyklistów z Józefowa wsparł Klub Motocyklowy „Zryw” z Otwocka, który asystował na skrzyżowaniach, dbając o nasze bezpieczeństwo. To pierwsza parada, ale myślę że nie ostatnia.

Niepokonani

Aż wreszcie nadeszła najbardziej oczekiwana przez wszystkich atrakcja. Gwóźdź programu. Koncert wieczoru. Perfect. Z rozwianym włosom wbiegł na scenę – pełen charyzmy, wiecznie młody, niepokonany – nasz lokalny, a jednak światowy Grzegorz Markowski.

Czegóż innego mogliśmy się spodziewać. Perfect jest wciąż na topie więc dał koncert na miarę swoich możliwości – czyli najwyższej klasy. Wszystko, od spektakularnego wejścia, przez dobór repertuaru, wszystkie wypowiedzi Grzegorza Markowskiego, jego wokół, duet z Patrycją, aż po premierowe wykonanie instrumentalnego kawałka było nie tylko bez zarzutu, ale dopracowane idealnie w każdym calu. Nawet zakończenie występu i bisy. Po prostu klasa sama w sobie – nic dodać nic ująć. Może tylko tyle, że tak, jak Perfect stanął na wysokości zadania, tak i Józefów docenił swoją gwiazdę. Przybyli dosłownie tłumy – kilka tysięcy osób. Ludzie stali ciasno obok siebie nie tylko w parku, ale i na przystanku, przed i za księgarnią aż po aptekę. Oczywiście także na peronie i ci dostali ze sceny specjalne peronowe pozdrowienia.

Alle wyróżnieni byli nie tylko oni, chyba każdy z nas mógł tego wieczora poczuć się kimś specjalnym – mianowicie członkiem twórczej i aktywnej wspólnoty.

W tym miejscu koniecznie trzeba nadmienić, że powodem do dumy (i podziwu) był nie tylko wysoki poziom i kunszt artystów występujących w imprezach jubileuszowych, ale także strona techniczna imprezy. Po pierwsze scena – nagłośnienie, oświetlenie, widownia i jej otoczenie, wszystko na najwyższym poziomie, również dbałość o bezpieczeństwo, mimo tak ogromnej frekwencji, nie budziła zastrzeżeń. A zatem – wyrazy szacunku dla organizatorów. I podziękowania dla wszystkich przybyłych. Było wspaniale!

Katarzyna Marcinkiewicz i Sylwia Papis



Co robi Zakład Oczyszczania Miasta?

Lipcowy wakacyjny poranek. Ulice puste, z rzadka przemknie jakiś samochód. Wszystko, oprócz sklepów czynnych na ogół od godz. 6.00, pozamykane. Ale w Zakładzie Oczyszczania Miasta przy ulicy Wyszyńskiego załoga już sposobi się do pracy. Parę minut po siódmej nikogo się tu nie zastanie. Podzieleni na kilkousobowe grupy fachowcy z różnych dziedzin rozejdą się lub rozjadą po mieście.

Co się będzie działo w różnych punktach miasta w zwykły lipcowy dzień?

– Zapowiada się spokojnie – mówi **Tomasz Kasprzak**, zastępca kierownika, który odpowiedzialny jest za pracę w terenie i organizację zespołu. Można realizować to, co zostało zaplanowane, wzięwszy pod uwagę, że część sprzętu jest w naprawie, a 25 proc. załogi – na urloпах.

Zwykły lipcowy dzień

Grupa w składzie **Krzysztof Sibilski**, **Franciszek Szwed** („człowiek-orkiestra”, prawa ręka Tomasza Kasprzaka) oraz pracownik sezonowy, przycina krzewy przy ulicy Granicznej. Rozrosły się tak, że zajmują część ścieżki rowerowej i utrudniają widoczność. Kiedyś taką pracę trzeba było wykonywać ręcznie, co zajmowało mnóstwo czasu. Dziś są mechaniczne nożyce do cięcia żywopłotów. Zamontowane do pojazdu Multione pozwalają w ciągu jednego dnia „obrobić” całą ulicę (a Graniczna należy do dłuższych w mieście). Multione wygląda niepokojąco, ale dzięki wymiennym częściom ma uniwersalne zastosowanie. Nie każdy może go obsługiwać, trzeba mieć kwalifikacje i predyspozycje. Specem okazał się w tym zakresie **Krzysztof Sibilski**, najmłodszy pracownik w tej grupie. Drugim operatorem jest **Marek Szwed**. Przy ulicy Wilsona trzysobowy zespół demontuje stary chodnik i układa wygodną, bezpieczną nawierzchnię. Pracują tu dziś: **Jan Głowala**, kierowca z zawodu, a z umiejętności „złota rączka”, **Bogdan Szuszman**, brukarz oraz **Stanisław Wojtczek**, specjalista tej samej branży. Plus – pracownik sezonowy.

W centrum miasta trwają prace pielęgnacyjne i upiększające. Tu, na nowym skwerze, działa z kosiarką **Wojciech Kamiński** (z **Franciszkiem Szwedem** należy do najstarszych stażem w zakładzie, a pielęgnacji zieleni oddany jest całym sercem). Po zimnej nocy zroszona trawa jest mokra, kołtuni się, co chwilę trzeba przerywać pracę.

Centrum to nie tylko trawniki, które kosi się co najmniej raz w tygodniu, ale też kwiaty, rosnące w gruncie i w koszach oraz krzewy. Trzeba to pieścić, nawozić, podlewać, przycinać. W skład stałego zespołu pielęgnującego miejską zielen wchodzi, obok **Wojciecha Kamińskiego**, **Sylwester Pyza**. Obecnie pomagają im pracownicy sezonowi.

Warto tu przypomnieć, że nowy skwer w centrum miasta to dzieło całej załogi ZO, która wykonała tu wszystkie prace oprócz nasadzeń krzewów,

czym zajęła się specjalistyczna firma.

Przy ulicy Piłsudskiego, a potem sukcesywnie w całym mieście, wyrównuje się zjazdy i podjazdy na ścieżkach rowerowych. Dziś zajmuje się tym **Marek Szwed** (syn **Franciszka**), z zawodu wprawdzie elektryk, ale żadnej pracy się nie boi. Posypuje spadzistości suchą masą, którą potem się zagęszcza i utwardza, dzięki czemu rowery i wózki nie skaczą na nierównościach. Mały 10-letni ciągnik – towarzysz pracy, wożący materiały i ludzi – niedawno wyglądał jak durszlak. Teraz, odremontowany i odmalowany, ma prezencję, jakby dopiero co zszedł z fabrycznej taśmy.

Kolejna ekipa w składzie **Andrzej Bogusz** (kierowca) i **Stanisław Piesio** (pracownik terenowy), obaj solidni i z długim stażem, opróżnia kosze na śmieci. To niby proste i banalne: pełną torbę wyjąć, pustą włożyć. Ale ta praca też wymaga myślenia i rozeznania. Na terenie miasta jest około 200 koszy. Codzienny objazd wszystkich to byłaby strata czasu i paliwa. Trzeba więc wiedzieć, gdzie należy podjechać co drugi dzień, gdzie raz w tygodniu albo rzadziej. A przy okazji zlikwidować małe śmietniska terenowe, o których powiadamiają mieszkańcy.

– Współpraca z mieszkańcami to dla nas rzecz bezcenna – mówi **Tomasz Kasprzak**. Mamy coraz więcej informatorów, którzy na bieżąco zgłaszają, gdzie w lesie zauważyli dzikie wysypisko, gdzie ktoś podrzucił śmieci, gdzie wykrusza się chodnik, powstała wyrwa na jezdni lub upadł znak drogowy. Dzięki takim informacjom możemy na bieżąco naprawiać szkody. No – prawie na bieżąco. Bo nasza ekipa nie jest zbyt liczna i czasem na realizację zgłoszenia trzeba trochę poczekać.

Zakres obowiązków

Zakład Oczyszczania Miasta zatrudnia 12 fachowców. Oprócz wcześniej wymienionych są to: **Antoni Piotrowski** (operator koparki) oraz **Zbigniew Wasząnik** (operator największego ciągnika i największej zmiatarki). Odśnieżanie i odladzanie w zimie, a zmiatanie przez resztę roku, to głównie ich zadanie. Obecnie, przez pół roku, stałą załogę wspiera pięciu pracowników sezonowych, bez określonych kwalifikacji, przydzielonych z urzędu zatrudnienia. Zważywszy, że Józefów rozciąga się na obszarze 25 km², z którego sporą część zajmują lasy (pokusa dla śmieciarzy) i liczy ponad 18 tys. mieszkańców – trudno tu mówić



o przeroście zatrudnienia. Tylko dobra organizacja pracy, sumienność i odpowiedzialność załogi oraz logicznie skompletowany park maszynowy sprawiają, że wszystko idzie w miarę gładko – i nawet wystarczy czasu na wykonanie zadań niezaplanych, a służących ogółowi józefowian.

Zakres obowiązków ZO, ujęty w regulaminie, jest tak obszerny, że wymienię tylko niektóre. Stałe zajęcia to: pielęgnacja zieleni miejskiej w centrum, opróżnianie śmietników w całym mieście, sprzętanie placów zabaw przy ul. 3 Maja, Asnyka i Wroniej, porządkowanie brzegów Świdra w trzech punktach: przy Józefowii, w okolicach mostu kolejkowego (koło hotelu Holiday Inn), na „czerwonych murach” (wylot ulicy Dziekońskiej), przy pomniku na Górze Lotnika, wokół jeziora Łacha. Zdejmowanie plakatów i ogłoszeń, umieszczanych na słupach, drzewach i w nieskończonej liczbie innych miejsc, poza tablicami ogłoszeń. Zmiatanie miejskich ulic, z czego plon, kilkaset kontenerów rocznie, trafia na wysypisko. Utrzymanie znaków drogowych. Naprawa chodników oraz – prowizorycznie – dziur w jezdniach. Doraźne równanie dróg gruntowych. Odwodnienia jezdni. Odśnieżanie i odladzanie w okresie zimowym. Obsługa porządkowa imprez.

O tym ostatnim zadaniu warto nieco szerzej. Oto 7 i 8 lipca, gdy odbywały się uroczystości jubileuszowe, związane z 50-leciem miasta, pracownicy ZO w ramach swych obowiązków dbali o czystość wokół Miejskiego Ośrodka Kultury (ale i nad Świdrem, gdzie weekendowi goście pozostawiają widoczne ślady swej bytności). W niedzielę mieli pobudkę o szóstej rano, w poniedziałek – o czwartej. W efekcie, kto w poniedziałkowy ranek przechodził obok MOK-u, nie mógł uwierzyć, że poprzedniego dnia do późnych godzin wieczornych trwała tu impreza na kilka tysięcy osób.

– Muszę tu pochwalić nie tylko naszą załogę, zwłaszcza Marka Szweda i Bogdana Szuszmiana, ale i mieszkańców – mówi **Tomasz Kasprzak**. Poziom kultury jest znacznie wyższy niż kiedyś. Z dziesięć lat temu po takim dwudniowym festynie pozostałoby morze śmieci.

Elżbieta Krakowiak

Zakład Oczyszczania jest jednostką budżetową, organizacyjnie nadzorowany jest przez Referat Gospodarki Komunalnej, kierowany przez Jadwigę Łaszewską.

Namalujmy portret naszego miasta



**II nagroda w kategorii dorosłych:
Zbigniew Kozłowski – godło Abuk**

Józefów, Józef... ów

Czy w obecnych czasach możliwe jest coś takiego: kupujesz sobie człowiekowi kawałek swojego na Ziemi miejsca i – włączając w to kilka zastrzeżeń – masz je wyłącznie dla siebie? Robisz z nim co ci tylko do głowy przyjdzie? Kształtujesz je na obraz i podobieństwo? Otóż jest. Bóg (czy też jak kto woli Opatrzność) sprawił ci tę niespodziankę i na Świat przyszedłeś na planecie Ziemia, na szerokości: „X” stopni, minut, sekund, długości: „Y” etc., etc. Wokół nic tylko zawieruchy rozmaite, powstania, rewolucje i rewolty, zamachy stanu... te i inne czyjeś pomysły na rzeczywistość. Ostatnie powiedzmy 20 lat to wypisz wymaluj płynący z wielu kierunków taki mniej więcej przekaz: Ty pracuj sobie człowiek, dorabiasz się, a jak ci się czasem uda coś odłożyć, to weź sobie choćby i kawałek ziemi kup, zabuduj – ukształtuj jak sobie pomyślisz i kieszeń ci pozwoli. Ci z nas, rzuceni jako się rzekło w okolice 20 stopnia długości geograficznej i 50° szerokości, w pewnym momencie, rozmaitymi drogami dotarli tutaj.

Tutaj? Czyli gdzie? Powiedzmy, że było tak: gdzieś tak ze 120–130 lat temu pewien wzięty rysownik przejeżdżając świeżo oddaną linią Kolei Terespolskiej, przez nieuwagę wypuścił sztambuch ze swymi szkicami, przez uchylone okno pociągu pędzącego z oszałamiającą prędkością 55 wiorst. Ponieważ prace były wyjątkowo cenne – zawierały wysiłek grafika z ostatnich kilku miesięcy, więc strata była istotną. Terminy pilny, a że były to ilustracje do pierwszego legalnego wydania „Pana Tadeusza” w Cesarstwie Rosyjskim, więc należało je co prędzej odszukać. Nagroda wyznaczona zrobiła swoje, chętnych do znalezienia szkicownika było wielu, cóż gdy efektu brakowało. Mistrz Andriolli sam udał się na poszukiwania i... odnalazł. Pewnego słonecznego dnia 1880 stanąwszy na niewielkim wzniesieniu (tam, gdzie obecnie biegnie most kolejkowy) odnalazł swoje miejsce na Ziemi, ba nie tylko dla siebie, ale dla całej rzeszy, już teraz trudno policzyć ilu jemu podobnych, zafascynowanych tutejszym genius loci, lub tylko rzuconych tu zbyt porywistym wiatrem historii bądź tylko jakimś niedużym jego podmuchemi.

Nagrody w konkursie literackim m

Założmy, że sprawa tyczy kilkudziesięciu tysięcy... a może i... sto tysięcy, raz gdy tylko tu zajrzało, przepadło ze szczętem, będąc już na zawsze pod wrażeniem... czego? Ano właśnie!

Wystarczy, że w Warszawie wsiadłeś – czy to w pociąg podmiejski relacji Dęblin, SKM-kę kształtów XXI wiecznych, autobus jednej z kilku kompanii czy też swój własny automobil... a już po 20 minutach otwierając okno przypominasz sobie dokładnie, po co tu jesteś.

Nieżyjący od kilku lat pan S., legenda tych stron, ich honorowy sołtys i lokalna chodząca encyklopedia, witał nas za każdym razem: „a... ale przynajcie sami: jakie też tu powietrze!!!” I w istocie eteryczne olejki w nim zawarte, efekt działania ponad trzech milionów sosen pasma otwockiego, kilkudziesięciu ich przypadających na jednostkę ludzką. Ów wspomniany sąsiad, dożywszy lat 94, nie był bynajmniej rekordzistą – miejscowym matuzalemem. Tutejsze władze co roku kilkakrotnie wzywa powinność wypełnienia miłego obowiązku – aby odwiedzić jedną z kilku osób świętującą właśnie setne urodziny. Obchody 50-lecia małżeństwa gromadzą co roku po kilkanaście par. Z całą pewnością domniemania o istnieniu i aktywnym działaniu instytucji takich jak Uniwersytet Trzeciego Wieku są tu jak najbardziej na miejscu. Z tym, z małą poprawką, że nazwa powinna obejmować także kategorie wieku IV i V. Organizowane „starszym państwu” zajęcia prowadzą do nierzadkich widoczków, gdy jadąc dokądś, do bliższego lub dalszego świata, widzisz wędrującą dziarską gromadkę, posiłkującą się modną ostatnio techniką kijków nordic walking. Z sympatią i prawdziwą satysfakcją kibicują im w tym młodsze pokolenia, obserwują, jak „... wesołe [może być] życie staruszka...”

Skąd wzięła się nazwa miejscowości? Podobno w 1905 na jednej z narad był tu sam Józef Piłsudski, jeden z ówczesnych wodzów PPS, która akurat wtedy była czymś w rodzaju AK w 1944, czy Solidarności w 1980 – grupowała praktycznie wszystkich, którym los zniewolonej ojczyzny był nieobojętny. Gdy Józef ów „... wysiadł z czerwonego autobusu na przystanku niepodległość...”, wierni bojowcy go w ten między innymi sposób upamiętnili. Czy prawda to? Może i tak, gdy zauważymy, że w samej tylko okolicy Warszawy jest tych Józefówów chyba ze 4 a w Polsce? Coś ze 40, w tym 2 są... siedzibami gmin!

40 nie 40, współcześni józefowianie nadświ-drzańscy robią wszystko, aby ich Józefów był najbardziej przyjazny mieszkańcom i gościom. Bo największy jest niezaprzecalnie. Dobija 20 000, a właściwie dawno już tę liczbę osiągnął. Sekret w tym, że leśne ostępy są nimi od lat tylko na ma-

pie. Mieszkający tam mają własne powody, aby nie przechodzić zawilej ścieżki formalnego legalizowania swoich od dawna ukończonych miejsc na Ziemi. Pragnący się uporać z tym stanem władze gminne dawno już rozłożyli ręce. To, co ich jeszcze interesuje, to przepadłe z tego tytułu sumy podatków. Jakoś sobie radzą i z tym.

To jeden tylko z problemów miejscowości od lat nierozwiązywalny. Inne? Nie problem je przywołać: śmieci nazbyt często pojawiające się w leśnych ostępach, dymiące plastikiem co poniektóre kominy, brak lokalnej komunikacji.

Kilka rzeczy jednak skutecznie się tu udało: lokalne mieszkalnictwo dla średnio i mniej zamężnych? Owoce w postaci 200 mieszkań o niebanalnej, nagradzanej architekturze, remonty 100 innych – wiekowych drewniaków, niezasłużenie, pogardliwie nazywanych czasem pekinami.

To temat, który może doprowadzi kiedyś do zmartwychwstania samego Andriollego. Onć to na samym początku założywszy swą kolonię nadświ-drzańską zaaranżował ją w stylu... „nadświ-drzańskim” właśnie. Czy może otwockim, lub... świdermajerowskim? Andriolłowskim? Połączenie dachy rosyjskiej, szwajcarskiego, alpejskiego chalet, ścieżka myśli andriolłowskiej idąca równolegle i zmierzająca do witkacowskiego efektu stylu podhalańskiego. To miejsca, gdzie rozgrywać by się mogła akcja takich dramatów Czechowa jak „Wiśniowy sad”, „Wujaszek Wania”, czy „Trzy siostry”. To samo spotkasz gdzieś pod Moskwą, w środku Syberii, pod granicą Mandżurską czy w... Helsinkach... brakuje tylko bani czy sauny. Całość polega na charakterystycznym dwuspadowym, łagodnie ukształtowanym dachu, gdzie w spojeniu twórcy włożyli rozmaite niekonstrukcyjne ozdóbki zakończone cudacznymi cebulkami. Gdy do sosnowego zapachu materiału budulca dodamy jeszcze mnogość ozdóbek, często wziętych z odpadu – wynikłego z wycinania użytkowych przedmiotów drogą wykrawania, ot mamy i całość. Z ostatniego sposobu nazywanego też stylem sztancowym. Albo laubzegowym, gdy popatrzymy na istne feerie kształtowania drewna we wszystkie te esy-floresy, herby Cesarstwa Rosyjskiego – Rozdarte Dwugłowe Orły, Orły Pierwszej i Drugiej Rzeczypospolitej czy inne fantazje dawno już nieżyjących założycieli letniska.

Bo wszystko wyżej – czasy dawne bezpowrotnie zakończone zostały pewnego sierpniego poranka 1942 roku. Sonderkomando X złożone z szacownych ojców rodzin z okolic Hamburga, zebrało wtedy resztę ludzi o winie polegającej na specyficznej fryzurze z pejsami, ubraniu chałatowym czy myckowatym nakryciu głowy. To ci nasi przodkowie „odpowiedzialni” za rozkwit tutej-

na 50-lecie miasta

szych terenów, za hałas ulicy Handlowej (obecnie Walcowniczej) w sąsiedniej Falenicy, za dziesiątki sanatoriów powstałych dla eterycznego powietrza, gdy wielkim ogólnoludzkim problemem była niezwalczona gruźlica.

Po ustaniu tamtego niepojętego, niewytłumaczalnego do dziś czasu, tak po niemiecku usystematyzowanego i uporządkowanego (19 VIII 1942 – wywiezienie i wymordowanie otwocczan, 20 VIII – faleniczan, rembertowian etc. w istocie też józefowian stłoczonych w tamtejszych gettach), był nasz teren świadkiem zasiedleń z rozmaitych powodów: dla wielu był pożytecznym przystankiem w drodze do zamkniętej przepisami meldunkowymi Warszawy, wielu podpadłszy czymś ludowej władzy wybierało kierunek odwrotny. Była wśród nich także rodzina... obecnego Prezydenta RP. Fakt, że wyludnione z Braci i Sióstr – Żydów drewniaki nie stały puste.

Był też czas kilkunastoletni, gdy był Józefów istnym kapitalistycznym wrzodem na zdrowym

ciele podążającej do socjalizmu ojczyzny. W co drugim domu o kształtach wtedy modernistycznie sześcianowatych, od rana do wieczora tłuła się jakaś maszyna, produkując: już to korki do korkownic, już to gumki do włosów, już to inne potrzebne, a drobne rzeczy. Rzeczy, których ludowa ojczyzna, specjalizująca się w budowie czołgów, hut i statków jakoś nie potrafiła wyprodukować.

To wtedy tutejsi patrioci wymalowali na drodze do Warszawy napis „Solidarność”, zjawisko może i częste, ten jednak miał litery 3 metrowej wielkości i w związku z tym był długi na metrów ze 30. Władza dość się nabiedziła zamalowawszy te litery na czarno. Cóż, brakom czarnej farby zawdzięczali mieszkańcy, że napis był nadal dobrze widoczny tyle tylko, że najbardziej... po deszczu.

I tak oto docieramy do roku 2012. Roku 50-lecia, można rzecz czegoś połowy. Wiele spostrzeżeń obecnych skłania do stwierdzenia, że Józefów i jego mieszkańcy znajdują się w połowie drogi. W połowie istniejąca infrastruktura zmierza do finału i za lat kilka zaowocuje pełnym wyposażeniem miasteczka we wszelkie media. Od kanalizacji ułatwiającej ochronę ekologiczną lasów i wód aż po utwardzone uliczki z chodnikami dodające

oprócz wygody – też estetyki, gdy piaszczyste podłoże przestanie być rozjeżdżane i tonąć w błocie; aż po światłowodowe kable szerokopasmowego Internetu. I tak Pasma Otwockie – leśne przystoczny się w pasmo szerokie, gdzie wymiana myśli i poglądów popędzi w dal z prędkością mega czy giga, a może i terabajtów? Miejscowe społeczności grupują bowiem obywateli nie jedynie według ich przekonań czy sympatii politycznych. Ci od zainteresowań sportowych mają co robić: grupy wspomnianych nordic walkerów, narciarzy biegowych, rowerzystów górskich, piłkarzy, pływaków, stołowych tenisistów, hokeistów i skateboarderów. Wszystkiemu temu sprzyjają zaistniałe z rozmachem, wysokiej klasy: boisko piłkarskie, basen miejski, hala i sztuczne lodowisko. Także mnogość placów zabaw, boisk i tor skate'owy.

Czas kończyć nasz spacer. Zapada wieczór rozświetlony latarniami. Czy następne jakie okrągłe urodziny spędzimy tu na kwadratowym ryneczku w jednym z kawiarnianych ogródków? A może nad Świdrem w miejskim parku obok czterogwiazdkowego Holidaya? Kto wie? Zapytany o to, napotkany mieszkaniec, nie składa żadnych deklaracji. On WIE, że tak właśnie będzie.

Wyróżnienie w kategorii dorosłych: Jacek Wroński – godło Jawron

Memu miastu na 50-lecie (fragmenty)

(...)

*Kolejką podmiejską przyjechałem przed laty.
Z warszawskich Bielan do Józefowa w swaty.
I tak za jednym razem dwakroć pokochałem;
Ponoć rzadko to się zdarza; więc tu zostałem.
Osiałem na rogu Cichej i Rozkosznej,
Niedaleko Słonecznej, a tam na wiosnę,
Dzielni żołnierze Armii Krajowej, w bój szczyry
Wdali się z gestapo w roku czterdzieści cztery.
I jeszcze jedno miejsce, ku czci bohaterki
W centrum miasta przy MOK-u, jest niewielki
skwerek.*

*A na nim postument stoi, z rzeźbą łączniczki
Jako symbol polskiej kobiety bojowniczk.*

*Czasami oglądam, stare zdjęcia w albumie.
Ciągnęło mnie w te strony, teraz to rozumiem.
A to jestem wśród dziatwy kąpiącej się w Świdrze,
Tu pod wiatrą stacji Michalin. Chcieli wytrzeć
Z naszej pamięci; te wiaty otwockiej linii...
Bo byli tacy, co chcieli walczyć, właśnie z nimi.
A one, zmruż oczy, skrzydła jak orły w locie
Mają rozpostarte. Pod nimi ludzi krocie,
Czekając na pociągi, kryją się przed deszczem.
Nic im już nie grozi, są w zabytków rejestrze.*

*Kolejne zdjęcie; z Nowej Wsi lub Świdrów Wielkich?
Letnisko. Gdym chodził ze smokiem na butelce.
Tych lat nie pamiętam – to pamięć mojej matki.
Chciała jednać sobie ludzi – taki dar rzadki.
W lesie za kolejką schowałem się za krzaczek;
Wyszedłem, gdy widziałem, że ze strachu płacze.
Cieszyło ją to, że w Józefowie zamieszkał;
Do pieczy nad wnuczką zaprosić nie omieszkał
Marzenia jej: dom tutaj, wnuczki, ona jedna;
Los spletał jej figla. Nie doczekała. Biedna.
Las za kolejką. Najstarsi znają te słowa.
Tam jeździła ciuchcia. Prawdziwa. Wąskotorowa.
Nasypem wzdłuż Wawerskiej i między drzewami.
A one pamiętają jej stukot kołami.
Tysiące letników przewiozła ten szmat czasu
– Nad Świder, nad Wisłę, nad Łachę i do lasu.
Pewnego dnia zniknęła, za rzeką, za drzew ścianą.
Zniknęła tak po prostu. Tyle ją widziano...*

*Chodząc po mieście, bywa, na dłużej przystaję.
Wzrok mój przyciąga dom z drewna – to Świder-
majer.
W szpic dachy, wieżyczki i werandy zdobione;
Niewiele ich zostało... Proszę o ochronę!
Twórcę tego stylu przedstawić mi miło:
Grafik, rysownik Andriolli Michał Elwiro.
On sam wilnianin; z matki Polki, z ojca Włocha.
Choć bywały, nadświdrzańskie brzegi pokochał.*

(...)

Wypad rowerami z dziećmi, gdy były małe,

*Czasami się odbywał nad Wisłę, za wałem.
Podczas jednej z wycieczek, zwróciłem uwagę,
Na chodzące po plaży dwie osoby nagie.
Szukam, na wyjście z matni dobrego pomysłu,
Bo tu małe dzieci, tu dwoje naturystów.
Ja stoję na wale, dzieci tuż pod nim.
Z drugiej strony ktoś obcy, nie tylko bez spodni.
Nieświadomie z gardła wypuszczam głos głęboki:
"Patrzenie w drugą stronę, tam są widoki!"
I wtedy mam pewność, że moje podopieczne,
Nie będą widzieć złego, są już bezpieczne.
Pożytek z tej historii, o to tutaj chodzi,
Wał wiślany chroni – nie tylko od powodzi.*

*W ramionach dwóch rzek: Wisły, Świdra, trzecia
Mienia,
Jest miasto niewielkie, lecz godne polecenia.
Bo współczesny Józefów; choć miastem jest
młodym,
(Obchodzi tego roku swoje złote gody)
Choć miastem jest niedużym, lecz rozwoju żąd-
nym;
A co najważniejsze, tego rozwoju godnym.
Inwestycje czynione przez ostatnie lata,
To najlepsza w przyszłość tego miasta lokata.
Kanalizacja i wodociągi; to wszystko
Budowano po to, by chronić środowisko.
Ale wizytówką i źródłem satysfakcji
– Integracyjne Centrum Sportu i Rekreacji.
Basen, hala sportowa, bieżnia i boisko,
Zimową porą nawet sztuczne lodowisko.
(...)*

Dobre tylko na patelnię! Groźne byczki

Wakacje w pełni. Nad wodami odpoczywają liczne rzesze spragnionych odpoczynku osób. Rozstawiamy grille, opalamy się, a na brzegu stoją zarzucone wędkę, których właściciele nerwowo spoglądają na spławiki i szczytówki wyczekując brania upragnionego okazu. Często jednak po energicznym szarpnięciu wędką lub majestatycznym zanurzeniu się spławika następuje konsternacja. Na haczyku odnajdujemy dziwną rybkę przypominającą naszego rodzimego suma. Jest to sumik karłowaty nazywany często byczkiem, gdyż ma bardzo ostre promienie płetw.

Ta z pozoru niegroźna rybka coraz częściej staje się zdobyczą wędkarzy. Niestety należy wiedzieć, że jest to gatunek obcy i całkowicie niepożądany w naszych wodach. Został sprowadzony z Ameryki Północnej w połowie zeszłego wieku z nadzieją na to, że stanie się cennym gatunkiem hodowlanym. Jak często bywa rzeczywistość okazała się zupełnie inna. W naszym klimacie sumiki karłowate nie osiągną takich rozmiarów jak w swojej ojczyźnie, a dodatkowo nie mając żadnych naturalnych wrogów rozmnażają się bez ograniczeń. W ten sposób są

groźnym konkurentem dla naszych rodzimych gatunków niszcząc ich ikrę i konkurując o pożywienie. Ze względu na ogromną płodność z każdym rokiem obserwujemy coraz większe rozprzestrzenianie się tych ryb w naszych wodach. W jeziorze Łacha Nowowiejska stają się one powoli ogromną plagą.

W celu chociaż niewielkiego ograniczenia liczebności sumików karłowatych nasze koło wędkarskie zorganizowało 22 lipca nad jeziorem Łacha Nowowiejska zawody, w których punktowane były wyłącznie te ryby. W ciągu prawie pięciu godzin łowienia 25 startujących wędkarzy złowiło w sumie ponad setkę tych ryb, które trafiły potem na patelnię. Impreza ta pokazuje, że można połączyć przyjemne z pożytecznym. Z pewnością w kolejnym sezonie ją powtórzymy.

W tym miejscu chciałbym również zaapelować do wszystkich wędkarzy: jeżeli złowicie sumika karłowatego, to pod żadnym pozorem nie wypuszczajcie go z powrotem do wody. Regulamin amatorskiego połowu ryb kategorycznie zakazuje tego. Dodatkowo zabierając byczka dołóżycie swoją „cegielekę” do oczyszczenia polskich wód z tego groźnego chwastu.

Z wędkarskim pozdrowieniem

Artur Walkiewicz

Apel do mieszkańców

W związku z niepokojącym zjawiskiem polegającym na umieszczaniu bezpośrednio w pasie drogowym kamieni i innych przedmiotów oraz nasadzeń drzew i krzewów, przypominamy, że obowiązujące prawo zabrania umieszczania tego typu elementów. Są to przeszkody powodujące zagrożenie dla korzystających z dróg. Zarówno kierowcy, jak i piesi mogą doznać uszczerbku na zdrowiu po kolizji z kamieniem, drzewem czy krzewem.

Pas drogowy to wydzielony liniami granicznymi grunt wraz z przestrzenią nad i pod jego powierzchnią, w którym są zlokalizowane droga oraz obiekty budowlane i urządzenia techniczne związane z prowadzeniem, zabezpieczeniem i obsługą ruchu, a także urządzenia związane z potrzebami zarządzania drogą. W skład pasa drogowego wchodzi więc chodniki i pobocze.

Umieszczanie czegokolwiek w pasie drogowym wymaga zgody zarządcy drogi. W przypadku dróg gminnych zgodę na zajęcie pasa drogowego wydaje Referat Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta Józefowa (pok. 120 i 121, I piętro, tel. 22 779 00 55).



Udzielanie pierwszej pomocy

Taki był temat przewodni posiedzenia komisji przestrzegania ładu i porządku publicznego 10 lipca. Spotkanie o charakterze szkoleniowym prowadziła radna Maria Walkiewicz, z zawodu pielęgniarka, pracująca w Instytucie Kardiologicznym w Aninie. Demonstrowała na manekinach, wyobrażających dziecko i osobę dorosłą, zasady udzielania pierwszej pomocy. A jako żywy materiał pokazowy służyli jej członkowie komisji. Radna Anna Masik pozwalała się układać w pozycji bezpiecznej, a na przykładzie radnego Pawła Koło-

dzieja prowadząca zademonstrowała, jak walczyć z zakrztuszeniem, prowadzącym do uduszenia. Kilkoro radnych, wśród nich Barbara Kaczorek i Henryka Dudek, próbowało swych sił na manekinie, który ma tę przewagę nad żywym obiektem, że przy prawidłowej reanimacji zapala mu się zielone światelko, więc wiadomo, że postępujemy prawidłowo.

Pierwsza pomoc, zwłaszcza w przypadku zawału – instruowała radna Walkiewicz – ma ogromne znaczenie. Może uratować życie. **Tekst i foto: EK**

Dziewanna pani Sabiny

Pani Sabina ma nieduży ogródek, po którym na co dzień oprócz domowników chodzą luzem dwa psy, a od święta – najbliżsi. Nie ma to gromadka: trzech synów, siódemka wnucząt, sześcioro prawnucząt, a jeszcze w tym roku dojdzie kolejnych dwoje. Jak doliczyć współmałżonków dzieci i wnuczków, to najbliższa rodzina liczy dziś prawie 30 osób.

– A ja od 1949 roku jestem z tym samym, z miłości wybranym – mówi z dumą pani Sabina Sierpińska, która po Józefowie jeździ na rowerze, a mąż prowadzi samochód, robi remonty w domu i płotki w ogrodzie. Za jednym płotkiem jest inkubator, w którym nabierają sił małe iglaczki, co nie

chciały rosnąć, ale już zaczynają piąć się w górę. Za drugim jest trawiasto-kwiecisty ogródek, miejsce letnich rodzinnych spotkań. W małym domu takiej dużej rodziny byłoby ciasno.

– Do tego konkursu na ładny ogród to ja się nie zgłoszę – mówi pani Sabina. Ale trochę pozadrościłam innym i poza konkursem chcę się pochwalić swoją dziewanną. Mała była, a proszę, jak wyrosła. Podlewałam, podkarmiałam, a matka ziemia i słońce dokonały reszty. Sześcioro dzieci mi urodziła – śmieje się pani Sierpińska, patrząc na ukwiecone, piętrowo rosnące gałązki.

W tym roku małżeństwo państwa Sierpińskich będzie podczas ogólnomiejscowej uroczystości obchodziło rzadki jubileusz 60-lecia ślubu. Trochę po

rzeczywistym terminie rocznicy, ale na to, co dobre i miłe, nigdy nie jest za późno. **Tekst i foto: EK**

Na zdjęciu: Pani Sabina ze swoją dziewanną – rekordzistką



Muzyka w parku

Pierwsza połowa tegorocznych wakacji upłynęła pod znakiem muzyki w parku miejskim. Oprócz koncertów 7 i 8 lipca miały miejsce także inne, bardziej już kameralne. I tak w niedzielne popołudnia, dzięki sprzyjającej aurze mogliśmy podziwiać sztukę muzyków grających na podwyższeniu przed MOK-iem.

Cykl rozpoczęła grupa wokalna NotaBene 1 lipca. Choć w repertuarze pojawiły się utwory dość znane (standardy jazzowe, piosenki z Kabaretu Starszych Panów, dawne przeboje), to jednak koncert okazał się nietypowy, odbył się bezinstrumentalnie. Grupa wokalna NotaBene to zespół, który tworzą ludzie czerpiący radość ze śpiewania a cappella (Magdalena Sowik, Agnieszka Szopińska – I sopran, Justyna Nie-wiarowicz, Małgorzata Kolera – II sopran, Urszula Ciołkiewicz, Anna Torebko – alt, Łukasz Borkowski, Krzysz-

tof Pawłowski – bas, Marcin Mądry – baryton, Jakub Szczypa, Hubert Gonciarz, Karol Jakubaszek – tenor, pod kierownictwem Andrzeja Borzyma). Sami opracowują wykonywane utwory, a efekty ich działań, tak jak i u nas, spotykają się z pozytywnym przyjęciem.

Kolejne spotkanie – 15 lipca, to już całkiem inne klimaty. Zespół Klezmaholics zaprezentował muzykę zdecydowanie osadzoną w tradycji żydowskiej. Muzycy (Piotr Mirski – śpiew, gitara, mandolina, darabuka, Mikołaj Wójcik – klarnet, Sławomir Niemiec – skrzypce, trąbka, Łukasz „Dankton” Downar – gitara basowa, Krzysztof Redas – perkusja) przedstawili utwory zaaranżowane współcześnie, oparte jednak w przewadze na dawnych tematach klezmerskich, tradycyjnych pieśniach hebrajskich i szabatowych. Taki koncert w Józefowie wydaje się szczególnie na miejscu biorąc pod uwagę historyczno-kulturowy kontekst terenów linii otwockiej

Tydzień później park przy MOK-u przeniósł się muzycznie do Ameryki Środkowej. Zagrali dla nas wspaniale, iście meksykańsko wyglądający mariachi Los Amigos (zasłynęli m.in. dzięki piosence „Maczo” nagranej z K.A.S.A. Kasowskim). Za cel stawiają sobie propagowanie i podtrzymywanie tradycji muzyki meksykańskiej. Podstawowy skład zespołu to: Carlos Martinem Anaya – skrzypce i śpiew, Jesus Estrada Guzman – guitarron, vihuela, gitara, wiolonczela, harmonijka i śpiew, Gabriel Hernandez Rizo – vihuela, gitara, flet poprzeczny i śpiew.

Kwartet Cup of Time zamykał „Ogrodowe Koncerty Muzyczne” lekką muzyką klasyczną m.in. „Taniec z szablami”, „Lot trzmiela”, „Czardasz” i standardami – „Summertime”, „Moon River”, „Over the Rainbow”, oraz muzyką taneczną – tangiem, bossa nową, polką i walcem. W ostatnią niedzielę lipca dopisała zarówno pogoda, jak i publiczność. **KM**

Mistrzostwa Józefowa

21 lipca w Miejskim Ośrodku Kultury odbyły się III Otwarte Szaradziarskie Mistrzostwa Józefowa. W imprezie zorganizowanej przez Miejski Klub Szaradzystów „Kon-Tiki” w Józefowie wystartowało 33 szaradzystów z całej Polski. Na uczestników czekały dwa zestawy zawierające 64 zadania: diagramowe i rysunkowe przygotowane przez Przemysława Ketnera i Jacka Lutoborskiego oraz wierszowane autorstwa Barbary Sudół z krakowskiej „Agory”. Czas rozwiązywania to 90 i 75 minut. Na niezmiernych czekała jeszcze trzecia rundka z nagrodą niespodzianką.

Uczestnicy zmagali się m.in. z kilkoma zadaniami związanymi z piłką nożną (krzyżówki z meczami, stadionami, metamorfoza z czarnym koniem), półprzymrużką, jolką z podwojeniami liter, krzyżówkami tematycznymi (meble, książki, modele aut suzuki, muzyka). Wśród zadań były również: rebus anagramowy, logogryf szachowy, piramidka, krzyżówka z kolankami (stany USA), synteza z napojami

wyskokowymi, finka, bliźniaki oraz zadanie kompozycji krzyżówki. Kluczem do końcowego sukcesu był odpowiedni wybór zadań, gdyż limit czasu nie pozwalał na rozwiązanie wszystkiego.

Zawodnicy, regenerując siły smacznym obiadem, rozwiązywali zadanie trzeciej nieobowiązkowej rundy, polegające na uzupełnieniu trzech kratownic zawierających litery składające się na słowa „tratwa”, „kon” i „tiki” wyrazami od 8 do 17 liter.

Zwycięzcą III Szaradziarskich Mistrzostw Józefowa został – podobnie jak przed rokiem – Dawid Kupiec z Nowej Dęby, zdobywając 123 punkty na ponad 200 możliwych. Drugie miejsce zajął Piotr Łojewski z Poznania (114,5 pkt.), a trzecie krakowianin Marcin Radoń (113 pkt.) Pierwsza trójka otrzymała puchary, a wszyscy uczestnicy różnorodne nagrody.

Trzecią rundę wygrał zwycięzca całych zawodów, Dawid Kupiec, który na 31 wyrazów poprawnie odgadł 29. Nagrodą w tym konkursie był unikatowy kubek (powstał tylko jeden egzemplarz) z nadru-

kiem zabytkowej, ponadstuletniej willi „Jakubówka” w Józefowie oraz z logo klubu „Kon-Tiki”.

Przy okazji zostały rozdane nagrody zwycięzcom I Internetowego Turnieju Kompozycji Krzyżówki „Orlą Percią” 2012, który prowadził od grudnia 2011 do marca 2012 roku Przemysław Ketner. Zwycięzcą tego turnieju został Zbysław Pieczyński ze Śremu. Otrzymał on pamiątkowy puchar, dyplom, nagrodę niespodziankę oraz mapę Orlej Perci w Tatrach. Podium uzupełnili Tomasz Wiśniewski z Chelmy i Sławomir Prusiecki z Torunia (obaj uhonorowani dyplomami oraz wspomnianymi mapami).



Z kroniki chóru Schola Cantorum Maximilianum

W dniach 7–10 czerwca członkowie Miejsko-Parafialnego Chóru Mieszanego Schola Cantorum Maximilianum w Józefowie – Błotach przebywali na krótkim obozie integracyjnym na Podlasiu. Ten nieskomercjalizowany, dziki oraz najbardziej zielony region Polski dostarczył uczestnikom wyjazdu wielu atrakcji i wrażeń. Pozwolił też zregenerować siły. Chórzyści uczestniczyli w spływie kajakowym rzekami Biebrza i Narew, ćwiczyli strzelanie z łuku, rzut włócznią, wędrowali bobrzym szlakiem, krzesali ręcznie ogień. W dniu otwarcia Euro 2012 kibicowali zaś polskim piłkarzom, którzy w meczu inauguracyjnym zmierzli się z Grecami.

Uczestnicy obozu zwiedzali też Podlasie. Zauroczyli ich Tykocin, określane przez wielu mianem „podlaskiego Kazimierza”. Patriotycznym przeży-

ciem była natomiast wizyta w Strękowej Górze, miejscu śmierci bohatera kampanii wrześniowej – kapitana Władysława Raginisa. Strękowa Góra i pobliska Wizna nazywane są często „polskimi Termopilami”. To właśnie tu od 7 do 10 września 1939 roku 720 polskich żołnierzy stawiało zacięty opór ponad 40 tys. świetnie uzbrojonych Niemców. Dowódca odcinka obrony, Władysław Raginis, wierny przysiędze nie złożył broni. Po wydaniu żołnierzom rozkazu przerwania walk, granatem odebrał sobie życie. Miał wtedy zaledwie 31 lat...

*

26 czerwca Chór Schola Cantorum Maximilianum opiewał muzycznie uroczystą mszę św. w rocznicę śmierci św. Josemaríi Escrivy – założyciela Opus Dei. Nabożeństwo odbyło się

w katedrze św. Floriana na warszawskiej Pradze, a celebrował je sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski – bp Wojciech Polak. Głównemu celebriansowi asystowało aż ośmiu księży, w tym ks. Piotr Prieto – wikariusz regionalny Opus Dei w Polsce. W liturgii uczestniczyło sporo osób młodych, rodzin z dziećmi. Liczne też było grono ludzi kultury, nauki, polityki oraz mieszkańców Józefowa. W trakcie uroczystości chór wykonał m.in. fragmenty Mszy VIII De Angelis oraz utwory Wolfganga Amadeusza Mozarta (Laudate Dominum), Jerzego Fryderyka Haendla (Canticorum Jubilo), Aleksandra Brucknera (Lotus iste, Pange lingua) oraz Mikołaja Gomółki (Nieście chwałę mocarze, Kleszczmy rękoma). Występ józefowskiego chóru spotkał się z licznymi pochwałami ze strony osób obecnych w katedrze. **Adam Tysza**

Bajkowe wakacje, czyli o książkach dla dzieci

Straszko, dzieło duetu **Krzysztof Baliński** (tekst) i **Agata Królak** (grafika). Książeczka graficznie innowacyjna, pocięta obrazkami posklejanymi z nieprzypadkowych bazygrołów i fragmentów fotografii, połamanych i pogiętych skrawków papieru, kolorowych plam i drukowanych napisów. Główny bohater to Straszko – bazygrołek, którego narysowano na potrzeby filmu, w którym miał być strasznym postrachem. Jednak przypadkowe zagubienie w szafie pełnej kurzu i niepotrzebnych, zapomnianych przedmiotów rozpoczyna Straszkową przygodę, dzięki której wszystko się zmienia. Oczywiście na lepsze. Piękna, nieco filozoficzna opowieść nie tylko dla dzieci, a może do wspólnego czytania.

W **Sercu Lasu Lidii Miś** dzieją się sprawy i rzeczy niezwykle. Krasnale mieszkający w podziemnych komnatach pomagają ludziom i wszystkim mieszkańcom lasu, elfy wspierane magią wypełniają prastare przepowiednie, trolle, smoki i jednorożce oraz nimfy psocą, szlochają, smucą się i kochają.

Zupełnie z innej bajki są **Szaleńczaki** – przeziwną i wyjątkowo sympatyczną rodzinę poznamy czytając książeczkę **Jerzego Niemczuka** z serii Biblioteka Marcelego Szpaka. Lektura doskonala na wspólne czytanie z dziećmi na plaży w słońcu i pod parasolem, w przerwie spaceru i przy muzyce świerszczy. Pełna humoru i zabawnych perypetii szalonej rodzinie: Papela, Maml i Papli. Gdyby nie dziwny wygląd i zaskakująca osobowość jej członków, można by uznać ich za całkiem zwyczajną rodzinę. Ale na zwyczajność trzeba zapracować, a niezwyczajnie może być zawsze, zwłaszcza kiedy wycina się dziurę w podłodze i nie pamięta dlaczego, kiedy pudełko nie chce szczekać udając psa i trzeba to robić za nie lub kiedy do domu wpada zwiariowana deskorolka i wszystko wywraca do góry nogami.

Żegnając się z rodziną Szaleńczaków warto skierować swe zainteresowanie ku **małpcę Pipi**, co po włosku znaczy Różowy, bo taki był w istocie zwiariowany małpiszonek, którego historie spisał nie kto inny, jak **Carlo Collodi**. Pipi pochodzi z lasu Niewiadomajakię, gdzie mieszka z rodziną na drzewie. Jednak jego trudny charakter i skłonność do bycia niegrzecznym i kłamliwym rozpoczynają serię przygód, które pokazują, jak słaby i chwiejny jest jego charakter oraz jak wielkie kłopoty może sprawić niechęć do nauki i korzystania ze zdobytych doświadczeń.

Mariola Ładna
www.biblioteka.jozefow.pl

Uroczystości patriotyczne

■ 1.08 (środa), godz. 17.00

Uroczystości patriotyczne upamiętniające 68. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego – Pomnik Łączniczek AK (przed Urzędem Miasta).

W programie:

– recytacja wybranych utworów poetyckich w wykonaniu aktora Teatru Narodowego, filmowego, reżysera i producenta Ireneusza Dydlińskiego,

– żywiłowy koncert o tematyce narodowej na góralską nutę w wykonaniu grupy Folk Kapela Górska Hora.

Folk Kapela Górska Hora – zrzesza osoby z Beskidów oraz Słowacji. Gra w składzie: skrzypce I, skrzypce II, altówka, cymbały węgierskie oraz kontrabas. Sięga również po oryginalne instrumenty góralskie, takie jak: trombita, róg pasterki, okaryna, różnego rodzaju piszczałki.

Prowadzenie: aktor teatralny i filmowy, reżyser i producent – Ireneusz Dydliński.

■ 15.08 (środa), godz. 16.00

Uroczystości patriotyczne upamiętniające 68. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego – Góra Lotnika.

W programie:

– recytacja wybranych utworów poetyckich w wykonaniu aktora Teatru Narodowego Ireneusza Dydlińskiego,

– występ zespołu wokalnno-muzycznego Karo –

składającego się z młodych, energicznych ludzi na co dzień pracujących w Mazowszu.

W repertuarze zespołu usłyszymy: pieśni patriotyczne, ludowe oraz utwory zagranicznych wykonawców.

– prezentacja wystawy historycznej „One Day Monument od no. 31 Squadron SAAF in Jozefow”

. Na wystawie zaprezentowane zostaną unikalne zdjęcia i pamiątki z 31. Dywizjonu SAAF z lotów na pomoc Powstaniu Warszawskiemu w 1944 roku. Wystawie będą towarzyszyć pokazy dynamiczne i inscenizacje w wykonaniu Grupy Prezentacyjnej Muzeum 2. Korpusu Polskiego w Józefowie. Pokazy i prezentacje rozpoczną się od godz. 12.00 w okolicy pomnika na Górze Lotnika. Prowadzenie: aktor teatralny i filmowy, reżyser i producent – Ireneusz Dydliński.

Od 14.45 będzie kursował zabytkowy pojazd dowozący na miejsce uroczystości (trzy kursy co 30 minut).

■ 2.09 (niedziela)

Uroczystość patriotyczna poświęcona 73. rocznicy wybuchu II Wojny Światowej.

Godz. 11.00 – złożenie kwiatów przy pomniku „Orla” – cmentarz „stary”.

Godz. 11.30 – msza święta z udziałem solistki chóru Schola Cantorum Maximilianum – Agnieszki Banach.

Po mszy: inscenizacja plenerowa młodzieży z Gimnazjum nr 1 im. Łączniczek Armii Krajowej.

ICSiR poleca:

Jeszcze przez cały sierpień przy ulicy Długiej trwać będzie akcja „Lato w mieście”. W ramach tej corocznej inicjatywy dzieci, młodzież oraz studenci do 25. roku życia z Józefowa mogą liczyć na szereg atrakcji sportowo-rekreacyjnych.

Hala sportowa

Codziennie od 9.00 do 17.00 podwoje hali sportowej stoją przed młodymi józefowianami otworem. Zainteresowani mogą zagrać w piłkę nożną, siatkówkę, koszykówkę, piłkę ręczną, badminton oraz tenisa stołowego. Niezależnie od wybranej dyscypliny, nad bezpieczeństwem i dobrą atmosferą rozgrywek czuwa nauczycielka wychowania fizycznego z Gimnazjum nr 1, Małgorzata Krech.

Basen

Oferta pływalni przy ulicy Długiej to od lat „gwóźdź” wakacji dla rzeszy młodych józefowian. Wzorem lat ubiegłych codziennie o godzinach

9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00 i 15.00 organizowane są bezpłatne, 45-minutowe wejścia na basen.

La Playa de San Jose

Codziennie w godzinach 9.00–19.00 wszyscy chętni młodzi mieszkańcy naszego miasta mogą korzystać z czystej i bezpiecznej plaży znajdującej się na... patio Gimnazjum nr 1. Atuty „La Playa de San Jose” to śnieżnobiały piasek, możliwość korzystania z leżaków i parasoli, air hockey, piłkarzyki, plac zabaw dla dzieci, muzyka i barek. O bezpieczeństwo plażowiczów dbają wykwalifikowani ratownicy „Stonecznego patrolu”, a po kąpielii słonecznej w każdej chwili można wskoczyć do orzeźwiającej wody basenu – wystarczy przekroczyć basenowy korytarz.

Imprezy:

■ Już 11 sierpnia odbędzie się wyjątkowa impreza rekreacyjna związana z obchodami 50-lecia miasta Józefowa. 45 śmiałków punktualnie o godzinie 8.00 wyruszy w 130-kilometrową trasę spod ICSiR do Kazimierza Dolnego ▶ cd. na str. 6

cd. ze str. 6 ▶ nad Wisłą. Warunki uczestnictwa w wycieczce to ukończone 18 lat, dobra kondycja, sprawny rower, posiadanie kasku i... silna wola. Organizatorzy zapewniają okolicznościowe koszulki, obiad u celu podróży, przewóz uczestników z Kazimierza do Józefowa, przewóz rowerów oraz inne niespodzianki.

Przed wyruszeniem w trasę cykliści powinni dokonać dokładnego przeglądu roweru oraz zabrać ze sobą okulary, rękawice, telefon, olejek do opalania, bidon z piciem, batony energetyczne oraz zestaw naprawczy do roweru. Wpisowe wynosi 35 złotych. Zapisy przyjmowane są po wpłaceniu wpisowego w recepcji ICSiR. Chętni muszą potwierdzić uczestnictwo 9 sierpnia w godzinach 8.00–16.00 – telefonicznie lub za pośrednictwem poczty elektronicznej.

Uwaga! Pozostało jeszcze kilka wolnych miejsc.

■ 25 sierpnia o godzinie 12.00 w pobliżu mostu „kolejkowego” 15 najsilniejszych otwockan zmierzy się z 15 najsilniejszymi józefowianami w wyjątkowym konkursie przeciągania liny przez Świdar. Impreza odbędzie się w ramach obchodów jubileuszu 50-lecia miasta Józefowa. Emocje i dobra zabawa gwarantowane.

■ W ostatnią sobotę wakacji, 1 września na terenie Integracyjnego Centrum Sportu i Rekreacji odbędzie się tradycyjny piknik. Wśród atrakcji znajdują się m.in. dmuchana zjeżdżalnia, tor do kręgli, bezpłatny grill oraz liczne gry i zabawy rekreacyjne. Piknikowi jak co roku towarzyszyć będzie wyprzedaż garażowa – zgłoszenia w recepcji ICSiR, rezerwacja stoisk bezpłatna.

■ Także 1 września, tyle że w ciepłym basenie rekreacyjnym na pływalni przy ulicy Długiej, odbędzie się dziesiąta edycja BoboPlusk – imprezy przeznaczonej dla rodziców z dziećmi w wieku od 3 miesięcy do 3 lat, mającej na celu zapoznanie i oswojenie najmłodszych z wodą.

Victoria Józefów

1 września, w ostatnią sobotę wakacji, podczas pikniku odbywającego się na parkingu Integracyjnego Centrum Sportu i Rekreacji, rodzice dzieci zainteresowanych wstąpieniem do jednej z sekcji Victorii Józefów będą mogli uzyskać pełną informację na temat warunków uczestnictwa w zajęciach, osiągnięć i perspektyw klubu, a także wysokości opłat. Wyczerpujących odpowiedzi na wszystkie pytania na specjalnie przygotowanym stoisku „UKS Victoria-Info” udzielać będą trenerzy siatkówki, koszykówki, pływania, lekkiej atletyki i biegów na orientację. Będzie to doskonała okazja do zapoznania się z harmonogramem planowanej na początek roku szkolnego 2012/2013 akcji naborowej do sekcji Victorii.

MP

Józefovia Józefów

Bezpłatne zajęcia dla dzieci i młodzieży

Do końca wakacji w nowoczesnym kompleksie przy ulicy Dolnej trwać będzie akcja „Lato w mieście”. Otwarte zajęcia dla wszystkich zainteresowanych młodych mieszkańców naszego miasta odbywać się będą pod okiem wykwalifikowanej kadry trenerskiej codziennie w godzinach 10.00–17.00. Chętni będą mogli skorzystać z możliwości zagrania na najwyższej klasy sztucznym boisku piłkarskim i boisku wielofunkcyjnym. Do dyspozycji najmłodszych będzie także świetnie wyposażony plac zabaw. Do końca wakacji planowane jest także rozegranie kilku turniejów piłki nożnej i koszykówki pod hasłem „Puchar lata w Józefowie”.

Piłka nożna

IV liga

W połowie lipca poznaliśmy przeciwników Józefovii, z którymi przyjdzie jej się zmierzyć podczas debiutanckiego sezonu w IV lidze. Podopieczni Grzegorza Sitnickiego trafili do grupy południowej, w której staną naprzeciw m.in. Energii Koziencice, Mszczonowianki Mszczonów, Polonii Iłża, Szydłowiarki Szydłowiec czy Pilicy Białobrzegi. Pierwszy mecz na czwartym poziomie rozgrywkowym piłkarze znad Świdra rozegrają 15 sierpnia na własnym stadionie. Ich przeciwnikiem będzie Wulkan Zakrzew. Zaledwie trzy dni później Józefovia wybiegnie na boisko po raz drugi. Tym razem w Ładach zagra z miejscowym UKS-em.

Sierpniowe zmagania zawodnicy Sitnickiego zakończą meczem na własnym obiekcie z dobrze sobie znaną ekipą Wilgi Garwolin (25 sierpnia), z którą w minionym sezonie toczyli tak wyrównane boje na poziomie ligi okręgowej.

A-klasa, grupa Warszawa II

Tydzień później, 25 sierpnia wyjazdowym pojedynkiem z Victorią II Sulejówek rundę jesienną zainaugurują podopieczni Roberta Rokickiego. Wiele wskazuje na to, że przed „rezerwistami” trudny sezon – ligową stawkę wzmocniły bowiem mające duże aspiracje ekipy Startu II Otwock, Promnika Łaskarzew i Korony Góra Kalwaria.

Grupa południowa IV ligi

1. Pilica Białobrzegi
2. Energia Koziencice
3. Wulkan Zakrzew
4. Mszczonowianka Mszczonów
5. Okęcie Warszawa
6. Mazowsze Grójec
7. Znicz II Pruszków
8. Polonia Iłża
9. MKS Żyrardowianka Żyrardów
10. Victoria Sulejówek
11. UKS Łądy
12. Szydłowiarka Szydłowiec
13. **Józefovia Józefów**
14. Sparta Jazgarzew
15. Pogoń II Siedlce
16. Wilga Garwolin

Zapraszamy nad Świdar

Boiska, plac zabaw dostępne non stop



Perfect show – na 50-lecie Józefowa

Długo oczekiwaliśmy na ten szczególny wieczór. W historii Józefowa wiele było wydarzeń, które zapisały się w pamięci mieszkańców. Jednak ten wieczór był szczególnie nie tylko dlatego, że świętowaliśmy uroczysty jubileusz miasta, ale przede wszystkim z powodu koncertu grupy Perfect.

Lider grupy to nasz „ziomal” z dziada pradziada – Grzegorz Markowski. Od urodzenia józefowianin i już 30 lat na scenie, a wciąż pełen niespożytej energii i ekspresji. Podekscytowana publiczność oczekiwała z niecierpliwością pojawiania się gwiazdy wieczoru.

Krótko po godzinie 20.00 dyrektor MOK-u Danuta Wojciechowska zapowiedziała występ naszego wyjątkowego artysty.

Przy akompaniamencie publiczności skandującej imię „perfekcyjnego” frontmana rozpoczął się wyjątkowy i jedyny w swoim rodzaju spektakl. A co zaserwował nam Grzegorz?

Na początek ruszyła jak torpeda „Lokomotywa z ogłoszenia”, entuzjastycznie przyjęta burzą oklasków, potem było jeszcze wiele utworów z czasów „starego” Perfectu. Brzmiały więc dynamiczne „Ale wkoło jest wesoło” czy „Idź precz”, nostalgiczne „Nie płacz Ewka” oraz „Wyspa, drzewo, zamek”. Pokolenie 40-latków śpiewało teksty wielu utworów tak głośno, że Grzesio ze sceny namawiał, aby dać więcej czadu, tak aby w Otwocku usłyszeli!!!

Były specjalne dedykacje dla „Pani z mięsnego” odśpiewane na kolanach przez Grzegorza, który pokazał, że nie rzuca słów na wiatr i złożonych obietnic dotrzymuje honorowo oraz dedykacja specjalna dla najważniejszych osób w mieście, a więc Burmistrza, Księdza Proboszcza, Komendanta Policji oraz Brata. Nasz Grzesio, jak na gentlemiana przystało, nie zapomniał o kobietach, którym dedykował wspaniałą balladę „Kołyanka dla nieznanomej”. Wdzięczne panie nagrodziły go gorącymi brawami.

Pojawiły się również współczesne kompozycje grupy zdecydowanie bardziej znane młodszej części publiczności.

Na koncercie nie mogło zabraknąć zapowiadana

nej przez Grzegorza niespodzianki. Pojawiła się Patrycja, która wspólnie z tatą zaśpiewała „Utulę cię do snu”, utwór w ciekawej aranżacji, wypromowany niegdyś przez duet Tina Turner & Dawid Bowie. Jednak józefowska publiczność wcale nie miała ochoty spać i bawiła się dalej. Grzegorz wspominał w przerwach między kolejnymi utworami, że Józefów ma coś szczególnego w sobie, bo przyciąga artystów. Wspominał tutaj autora tekstów Bogdana Loebła, piosenkarkę Urszulę, bluesmana Tadeusza Nalepę... Widać atmosfera podwarszawskiej miejscowości wśród lasów ma dobry wpływ i pobudza twórczą, artystyczną węgę.

Perfect jak zwykle pokazał się jako zespół nienaganny instrumentalnie.

Wspaniałe solówki i rify gitarowe to już dzisiaj klasyka sceny rocka w Polsce. Niebanalne „życiowe” teksty, które wyróżniają zespół na tle wszechobecnej popowej tandety sprawiają, że muzykę tego zespołu uwielbiają zarówno dojrzałe mamy, jak i ich nastoletnie córki. Zresztą przybyłym na koncert dziadkom też się podobało.

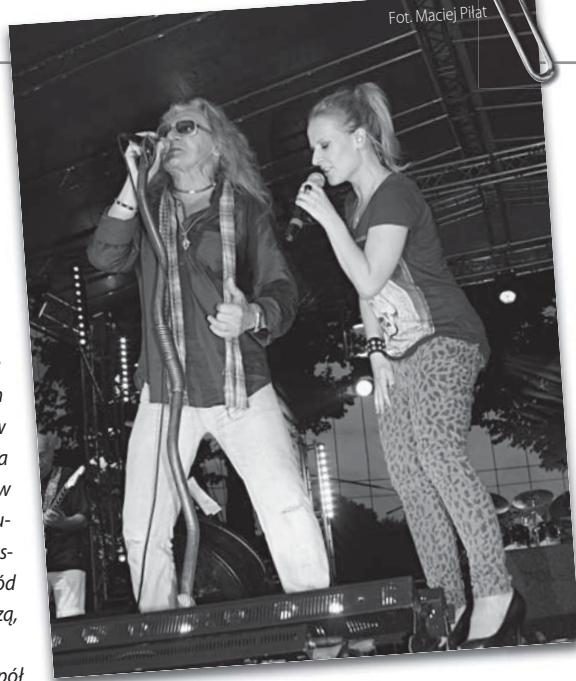
Perfect zagrał tego wieczora wyjątkowo perfekcyjnie, a Grzegorz Markowski zasłużył na wielkie brawa nie tylko za swój wokale, ale również za ogromne poczucie humoru.

W bisach zaśpiewał ostrą short-wersję „Jeszcze nie umarłem”, co wskazuje, że jest w świetnej formie i zaśpiewa nam jeszcze nie raz!

Podczas tego lipcowego wieczoru kilka tysięcy zebranych mieszkańców i gości brało udział w wyjątkowym i jedynym koncercie, na którym panowała wspaniała atmosfera. Służby porządkowe nie odnotowały nawet jednego poważnego incydentu, co jest prawdziwym ewenementem na tego rodzaju imprezach!

Pozostało jeszcze na koniec, w imieniu wszystkich tam obecnych: Grzesiu, dziękujeeeeeeeeemy!!!!

Grzegorz Kruk



WAŻNE TELEFONY

Burmistrz Stanisław Kruszewski i wiceburmistrz

Marek Banaszek: 22 779 00 25

Biuro Obsługi Klienta Urzędu Miejskiego:
22 779 00 00, fax 22 779 00 15

Przewodnicząca Rady Miasta Marianna Jakubowska: 22 779 00 40

Straż Miejska: 22 789 22 12

Policja: 22 789 21 07

Przychodnia Miejska: 22 789 21 21

Miejski Ośrodek Kultury: 22 789 20 26

Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych: 22 779 00 50

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej: 22 789 53 93

Integracyjne Centrum Sportu i Rekreacji:
22 789 11 77

Awarie miejskiego oświetlenia zgłaszamy do Andrzeja Strusińskiego: 603 623 717 lub 666 451 559

Józefów nad Świdrem

Pismo Samorządowe 1543 ISSN1427-9525.

Wydawca: Rada Miasta Józefowa

Adres redakcji: ul. Kardynała Wyszyńskiego 1, bud. B, 05-420 Józefów, e-mail: redakcja.jns@jozefow.pl

Redaguje Wanda Zagawa z zespołem

Współpracują: Paweł Chułański, Lidia Dańko, Elżbieta Krakowiak, Tomasz Marcinkiewicz, Sylwia Papis, Maciej Piłat, Zbigniew Kozłowski

Kolegium: Mariusz Batorski, Grzegorz Kruk, Cezary Łukaszewski – przewodniczący, Anna Masik, Lucyna Sibilska

Opracowanie graficzne i skład: ARTTON Katarzyna Marcinkiewicz

Druk: Drukarnia TOP DRUK.

Dyżur redakcyjny: tel. 22 789 38 31 w czwartki godz. 16–17

Oddano do druku 31.07.2012

Na okładce: Na koncercie Perfectu fot. Tomasz Marcinkiewicz

List do Redakcji

Mieszkam w Józefowie już ponad 30 lat i wiele rzeczy bardzo się tu przez ten czas poprawiło, natomiast kontakty z Przychodnią Zdrowia są coraz trudniejsze. Do laryngologa kiedyś można było się dostać, dziś czeka się parę miesięcy, a i to tylko wtedy, jeśli ktoś zapisał się na wiośnię, bo teraz zapisów nie ma w ogóle. Pani doktor dermatolog do niedawna przyjmowała trzy razy w tygodniu, teraz tylko dwa. Na wizytę u stomatologa czeka się miesiąc i nic dziwnego, skoro mamy gabinet wyposażony w dwa fotel dentystyczne, ale tylko dwa dni w tygodniu na jed-

nej zmianie przyjmują dwie lekarki, a poza tym jeden fotel jest zawsze pusty. Najgorzej, jeśli kogoś rozboli ząb w sobotę, bo od rana jest tylko jedna lekarka, natomiast po południu w ogóle nie ma nikogo. Nie rozumiem, jak tak może być w mieście, które ma już tylu mieszkańców i które z własnych funduszy – bo chyba tak było – wyposażały ten gabinet, co z pewnością sporo kosztowało. Najważniejsze oczywiście jest to, że do lekarzy trudno się dostać – wyraźnie jest ich za mało. Czy w tej sprawie nie można nic zrobić?

Krystyna Strug

Świder Trail Marathon

Aż 367 osób z całej Polski, a także Europy i Ameryki Południowej wystartowało 21 lipca w kolejnej edycji Świder Trail Marathonu. Najwytrwalsi zmierzali się z dystansem maratońskim i półmaratońskim, średniodystansowcy wybrali trasy dziesięcio- i pięciokilometrową, początkujący zaś mieli do



wyboru szlaki o długości 1500 i 500 metrów.

Założeniem organizatorów Świder Trail Marathonu, warszawskiej Fundacji Wspierania Sportu Ekstremalnego Extreme Sports, jest popularyzacja biegania w wymagającym, a zarazem atrakcyjnym przyrodniczo terenie, z dala od bieżni, asfaltu i wielkomiejskiego zgiełku. Dzięki szerokiej gamie oferowanych tras impreza ma swoich fanów za-



równy wśród profesjonalistów, weekendowych biegaczy, jak i absolutnych żółtodziobów. Wśród pań i panów, dorosłych i dzieci. Świder Trail Marathon daje bardzo dobrą okazję do nawiązywania kontaktów towarzyskich z ludźmi z kraju i zagranicy. Inicjatywa ta wreszcie w najlepszy z możliwych sposobów promuje gminy Otwock i Józefów oraz łącząca je perelkę – rzekę Świder. **MP**



Wolontariusze – naszemu miastu

Tradycyjnie już w lipcu w ramach Workcampu gościliśmy w Józefowie wolontariuszy, tym razem z Azji i Europy. Z 25-osobowej grupy 13 przydzielono do pracy w świetlicach socjoterapeutycznych oraz do pomocy przy zieleni w mieście.

Wkład w środowisko

Przez dwa tygodnie lipca dwunastoosobowa grupa ekologiczna zajmowała się józefowską zieloną przestrzenią. Rokrocznie priorytetowym zadaniem jest inwentaryzacja drzewostanu w pasach drogowych. To duży wysiłek, ale pozwalał młodzieży łączyć spacer z wyszukiwaniem chorych lub uschniętych drzew.

– To dla nas ogromna pomoc, ponieważ siłami pracowników Urzędu Miasta trudno byłoby przeprowadzić taką inwentaryzację. Możemy od razu zlecić odpowiedniej firmie „leczenie” drzewostanu, co hamuje rozwój choroby. Jednocześnie przy gwałtownych wiatrach nie notujemy w mieście przewróconych drzew – informowała Jadwiga Łaszewska, szefowa Referatu Gospodarki Komunalnej.

Wolontariusze mieli okazję dowiedzieć się na przykładzie Józefowa, w jaki sposób kształtowane są tereny zielone oraz zajmowali się pielęgnacją klombów w centralnej części miasta. W rezerwacie rzeki Świder ochotnicy mogli połączyć przyjemne z pożytecznym, czyli zapoznawali się z chronioną roślinnością oraz sprzątały tereny nadrzeczne. Obserwując wolontariuszy przy pracy zapytałam czy ich rodacy dbają o swój lokalny świat. – Koreańscy troszczą się o swoje środowisko i nie wyrzucają śmieci do rzek – przekonywała Tungmin Lee z Korei Płd. Z kolei Kevin Cabungal Hernandez narzekał, że

w Rzymie, z którego pochodzi, baseny wodne oraz ich otoczenie są jeszcze bardziej zanieczyszczone, niż nasz Świder. Cieszył się, że może zrobić w Józefowie coś pożytecznego.

Tegoroczna grupa ekologiczna zaprezentowała się również mieszkańcom w gablocie usytuowanej na nowym skwerku pomiędzy ulicami Polną i Wyszyńskiego. – Chcieliśmy przedstawić się józefowianom, przypięliśmy karteczki z wyrazami w naszych językach oznaczających: dzień dobry, Kocham Polskę i dziękuję. Umieściliśmy także mapę z miejscami naszych krajów i swoje zdjęcia na tle zabytków Warszawy – opowiadała Dorota Matras, opiekunka grupy.

Międzynarodowo i terapeutycznie

Podobnie jak w ubiegłych sezonach letnich świetlice przy ulicach 3 Maja i Dobrej mogły liczyć na pomoc zagranicznych ochotników. Frekwencja w placówkach była momentami rekordy, a więc pomoc okazała się bardzo potrzebna.

Jak relacjonuje Lucyna Szewczyk, wychowawczyni ze świetlicy przy ulicy 3 Maja:

– Grupa wolontariuszy przybyłych w drugiej połowie lipca jest naprawdę wspaniała. Razem z dziećmi bawią się, grają, tańczą i płasają. Widać, że daje im to dużo radości. Podobne wrażenie odniosły opiekunki ze świetlicy w Michalinie. Zauważyły, że dzieci nie czują się onieśmiałe, starsze dobrze porozumiewają się w języku angielskim, zaś młodszym trzeba pomagać. Ponadto stały się bardziej

otwarte. Wychowankowie przygotowywali plakaty z cechami charakterystycznymi dla danego kraju.

Piętnastoletnią Donatę bardzo interesuje piłka nożna, a więc chciała dowiedzieć się od zagranicznych ochotników wszystkiego, co jest związane z futbolem. Nauczyła się także piosenek po angielsku. Dana Voborilova z Republiki Czeskiej bardzo polubiła pracę z józefowskimi dziećmi. – Najczęściej gramy w tenisa, chodzimy na basen oraz wspólnie wykonujemy prace plastyczne. Przede wszystkim jednak uczymy się wzajemnie naszych rodzimych języków – mówiła. Korzyści z wolontariatu są zatem obopólne.

Pobyt międzynarodowej młodzieży finansowany jest przez miasto, zaś koszty podróży do Polski ochotnicy pokrywają sami. Nocleg oraz posiłki zapewnił im Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapii „Jędrus”. – Ośrodek daje nam dużo możliwości spędzania wolnego czasu: urządzaliśmy sobie ogniska, graliśmy w różnego rodzaju gry oraz dużo rozmawialiśmy. Wolontariusze pokochali zapach lasu i żywicy, to im się będzie zawsze kojarzyć z Józefowem – podsumowała Dorota Matras.

Tekst i foto: Sylwia Papis



Lato w mieście

Jak co roku w celu uatrakcyjnienia józefowskim dzieciom wolnego czasu miasto przygotowało dla nich wiele ciekawych zabaw i rozrywek.



Historyczna gra miejska

Półkolonie miejskie

– Chęć udziału w półkoloniach zadeklarowało około 100 dzieci, jednak przychodzi mniej, a frekwencja w poszczególnych tygodniach jest ruchoma – informuje Robert Rataj, kierownik Referatu Oświaty Urzędu Miasta, jednostki gminnej odpowiedzialnej za organizację letniego wypoczynku.

Trzy grupy dzieci odbywały zajęcia w Przedszkolu nr 2 przy ulicy Parkowej, natomiast najstarsza grupa w wieku od 9 do 12 lat w klubie „Hydrofornia”. Od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00 najmłodszy, oprócz fachowej opieki pedagogicznej, mieli zapewnione posiłki (zupa, słodka bułeczka i sok). Ciekawy program zapewniały trzy razy w tygodniu wyprawy na basen, dwa razy w tygodniu kino filmowe, wycieczka do Muzeum II Korpusu, a także warsztaty przygotowane przez Miejski Ośrodek Kultury na terenie Domu Nauki i Sztuki. – Co najbardziej zajmuje podopiecznych – pytałam wychowawczynię Annę Gajgier. – Chłopcy preferują grę w piłkę nożną na boisku, zainteresowanie budzi także projekt „Gwiezdne wojny”, ale prawdziwą furorę robi basen. Oprócz tego prowadzimy zajęcia plastyczne, gry, zabawy, wychodzimy na plac zabaw.



Zajęcia artystyczne w Domu Nauki i Sztuki

Warsztaty artystyczne

Miejski Ośrodek Kultury organizuje „Lato w mieście” we współpracy z Urzędem Miasta. – Podobnie jak w ubiegłych edycjach staraliśmy się, aby nasza oferta była jak najbardziej atrakcyjna i zróżnicowana. Dwóm grupom starszym wiekowo przypadła do gustu tematyka projektu „Gwiezdnymi wojen”, natomiast młodsze dzieci bardziej interesują zajęcia plastyczne. Chłopcy przychodzą zwykle z nastawieniem – my nie będziemy wykonywać żadnych prac, ale po chwili o wszystkim zapominają i świetnie się bawią – relacjonuje Agnieszka Rogalska-Jung, kierownik Domu Nauki i Sztuki. Niespodziewanie dzieci biorące udział w letniej akcji wzięły udział w próbnej lekcji baletu i być może od października zagospodzą one w naszym repertuarze – dodaje.

W świetlicach parafialnych tłoczno

Świetlice prowadzone przez Stowarzyszenie Forum Chrześcijańskie przy parafiach: Matki Boskiej Częstochowskiej w Józefowie i św. Jana Chrzyciela w Michalinie jak co roku pękały w szwach. Dzienna frekwencja wynosiła od 70 do 90 podopiecznych. Przyjmowane były wszystkie zgłaszane dzieci od 6. roku życia. Przez siedem godzin dziennie wykwalifikowani wychowawcy organizowali dzieciom zajęcia komputerowe, sportowe – zarówno w sali, jak i w terenie, plastyczne oraz muzyczno-ruchowe. Były również dyskoteki, konkursy, gry stolikowe, planszowe i konstrukcyjne. Nikt nie wychodził głodny z zajęć – wychowawczynie przygotowywały urozmaicone kanapki, słodycze, picie, owoce oraz lody.

Największą frajdę sprawiały wszystkim oczywiście wycieczki do kina („Królowna Śnieżka”, „Epoka lodowcowa”), wyjazd do centrum rozrywki w BUW-ie, a także do ZOO. Ale to nie wszystko – prawdziwą atrakcją stanowiła wycieczka do Parku Edukacji i Rozrywki „Farma Iluzji” w Mościskach. – Dzieci mogły zobaczyć krzywy dom, lewitujące piłeczki, odbicia lustrzane, przejść się po schodach, z których ma się wrażenie spadania, pobawić się na dmuchanym polu. To dla dzieci zupełna nowość – opowiadała pani Beata Mętrak ze świetlicy przy ulicy Dobrej. Dzieci korzystały również z placu zabaw, a także z uprzejmości księdza proboszcza, który użyczył kina domowego – kontynuowała.

Chętni dwa razy w tygodniu chodzili na basen, natomiast podopieczni z Michalina mieli zapewniony raz w tygodniu dojazd autokarem. Dużym zainteresowaniem, głównie wśród dziewcząt, cieszyły się lekcje tańca towarzyskiego.

Dodatkowo na początku lipca odbyły się warsztaty artystyczne. – Chętni chłopcy wykonywali po dwie, trzy drewniane formatki. Zastosowaliśmy zasadę, że jedną z nich dzieci przeznaczają dla dobra wspólnego, czyli na zakup świątecznych paczek. Z zajęć zadowolony byli także wolontariusze, którzy nauczyli dzieci, jak można stworzyć ten sam przed-



Zajęcia artystyczne w Domu Nauki i Sztuki

miot, patrząc na niego w inny sposób – podkreślał Grzegorz Kruk.

Wspomnieć należy o niemałym wkładzie, jaki włożyli w opiekę nad uczestnikami letniej edycji zagraniczni wolontariusze. Uczyli dzieci nowych zabaw, zapoznawali z językiem i kulturą. Wspólnie wykonywali prace nawiązujące do tematyki i cech danego kraju. Jak informowała pani Lucyna Szewczyk, wychowawczynie ze świetlicy przy ulicy 3 Maja – wśród dzieci prowadzone były rozmowy na temat bezpieczeństwa na ulicy, na basenie, nad rzeką czy też na wycieczce. **SP**



Gra z wolontariuszami w dwa ognie – świetlica przy ulicy Dobrej



W drodze na basen – świetlica przy ulicy 3 Maja



Zajęcia taneczne – świetlica przy ulicy 3 Maja

1962–2012



JÓZEFÓW
nad Świdrem

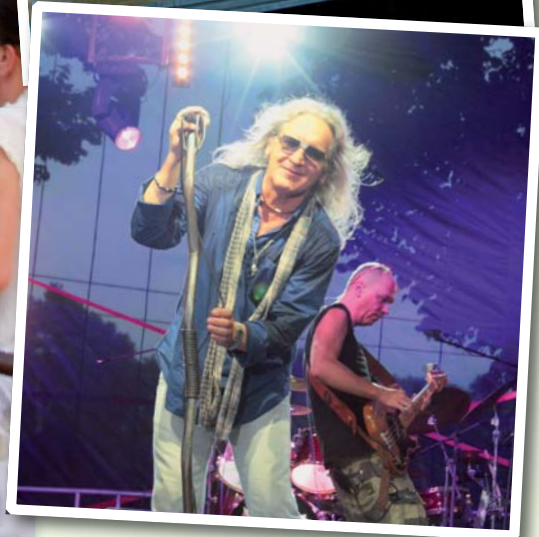
50 lat miasta Józefowa

**Dodatek do pisma samorządowego Józefów nad Świdrem
na 50-lecie nadania praw miejskich**

Dzieci szalały w miasteczku atrakcji. Dorośli kontemplowali wystawę i niespodzianki przygotowane przez Muzeum II Korpusu. Powodzeniem cieszyły się animacje artystyczne, pokazy mody, parada motocyklowa i inne atrakcje. Miłośnicy operetki nucili „Artystki, artystki z variete, nie biorą miłości zbyt poważnie...”, fani rocka i grupy Perfect śpiewali z Grzegorzem Markowskim wszystkie największe przeboje i skandowali „Kochaj mnie, jak zapalniczka płomień...”. W obu jubileuszowych wydarzeniach artystycznych, które odbyły się 7 i 8 lipca, uczestniczyło łącznie prawie 10 tys. mieszkańców i sympatyków Józefowa. Było tłoczno, sympatycznie i – bezpiecznie. Choć wypełniliśmy szczelnie skwery w centrum, a nawet przestrzeń na peronie stacji Józefów, piękna zielen miejska, ławki i otoczenie przetrwały ten najazd w stanie idealnym.

Spisaliśmy się na medal: organizatorzy, służby miasta i my – uczestnicy tych wydarzeń.

A oto, jak widzieli te dwa wspaniałe jubileuszowe dni nasi fotoreporterzy:



To były piękne dni!

7–8 lipca 2012

– relacja z obchodów jubileuszowych

Przemówienie burmistrza Stanisława Kruszewskiego

W dniu jubileuszu

50-lecie Józefowa to wielkie święto dla nas i dla naszego miasta. 7 lipca 1962 r. decyzją Rady Państwa Józefów otrzymał prawa miejskie, ale miastem długo był jedynie z nazwy. Domy w przeważającej części były drewniane, ulice piaszczyste. Dopiero w 1967 r. utwardzono pierwszą ulicę w mieście – była to obecna Marszałka Piłsudskiego. Nie było kanalizacji, wodociągu, gazociągu, oświetlenia ulicznego ani telefonów. Józefów zamieszkiwany był wówczas przez 17 tysięcy mieszkańców.

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych udało się przeprowadzić akcję gazyfikacji miasta. Nie byłoby to możliwe bez zaangażowania mieszkańców. W latach dziewięćdziesiątych zbudowano sieć telefoniczną i rozmowa przez telefon przestała być nieosiągalnym luksusem. Na przestrzeni tych kilkudziesięciu lat powstały przedszkola, przychodnia zdrowia, dom kultury, nowoczesny komisariat policji. Nowe budynki komunalne i socjalne oraz osiedla TBS rozwiązały problem mieszkaniowy i podniosły standard życia części mieszkańców.

Józefów zmieniał się także w wymiarze du-

chowym. Początkowo miasto obejmowała jedna parafia pw. M.B. Częstochowskiej. Później powstały kolejne: parafia pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego na Błotach oraz parafia pw. św. Jana Chrzciciela w Michalinie.

Dzisiaj Józefów to nowoczesne i z każdym dniem piękniejsze miasto, w którym coraz wygodniej się mieszka i odpoczywa. Przybywa nam obiektów, z których jesteśmy dumni. 11 lat temu wybudowaliśmy nowoczesne gimnazjum, później pływalnię krytą i halę sportową. W czerwcu otworzyliśmy kolejny obiekt sportowy, którego pozazdrościć nam mogą inni. Tereny sportowo-rekreacyjne z boiskiem pełnowymiarowym, certyfikowanym przez FIFA oraz boiskiem wielofunkcyjnym, placem zabaw i siłownią. Teren jest oświetlony, ogrodzony i posiada pełną infrastrukturę, w tym trybuny dla 500 widzów.

Nie mogę nie wspomnieć o największej w historii Józefowa aktualnie realizowanej inwestycji budowy sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej. Za dwa lata nasze miasto będzie w 94 proc. skanalizowane.

Wciąż borykamy się z wieloma problemami



i mamy jeszcze wiele do zrobienia. Jest jednak takie powiedzenie „kiedy ktoś marzy samotnie, jest to tylko marzenie; kiedy marzymy wszyscy razem, staje się to rzeczywistością”. Z wielką przyjemnością chcę powiedzieć, że tak się właśnie dzieje w naszym Józefowie: marzenia stają się rzeczywistością dzięki Państwa wsparciu, życzliwości i wyrozumiałości. A także dzięki temu, że tak wielu Józefowian płaci podatki na rzecz swojego miasta.

Pozwólcie Państwu, że w tym szczególnym dniu złożę nam wszystkim życzenia, byśmy żyli spokojnie, dostatnio, wygodnie i szczęśliwie w naszej Małej Ojczyźnie. Byśmy zostawiali następnym pokoleniom Józefów jeszcze piękniejszy. Byśmy wspólnie spotkali się na kolejnych jubileuszach.



Operetka ma swoich wiernych widzów



Sobotni spektakl operetkowy



Owacje i bisy – podobało się. Bardzo!



Grochówką z kotleń można się było posilić aż do późnego wieczora



Sfering w basenie – dla najmłodszych



Niedzielne przedpołudnie w znacznym stopniu należało do zespołów dziecięcych



Wszystkie trampoliny były oblegane



Kobiety Pro 50+ aktywizują przybytych widzów



Wystawa historyczna Muzeum 2. Korpusu



Fantastyczna morska podróż – przedstawienie dla dzieci i z ich udziałem



Konkurs rysunkowy był jedną z wielu animacji dla dzieci



Józefowski „Birex” zaprezentował modne ubiory



Niedzielnny koncert zespołu Show More Tits



Pogo pod sceną podczas występu Saw Blade



Parada motocyklowa przejeżdża ulicą 3 Maja



Po paradzie oblegano piękne maszyny i wspaniałych „jeźdźców”...



„Gwóźdź” programu – perfekcyjny Grzegorz z Józefowa



Perfect łączy pokolenia

Podziękowania

Mieszkańcom i naszym Gościom składam serdeczne podziękowania za udział w obchodach jubileuszu 50-lecia Miasta Józefowa w dniach 7–8 lipca br.

Słowa uznania kieruję do wszystkich osób zaangażowanych w przygotowanie i przebieg obchodów. Profesjonalizm, włożone serce i ogromny wysiłek zaowocowały pięknym dwudniowym świętem naszego Miasta.

Szczególne słowa uznania i podziękowania kieruję do:

Pani **Danuty Wojciechowskiej** oraz **pracowników Miejskiego Ośrodka Kultury** za organizację imprezy;

Pana **Ryszarda Nowaczewskiego** i **Artystów Scen Muzycznych** za przygotowanie wydarzenia opartego na motywach „Księżniczki czaradza”;

Panów **Cezarego Łukaszewskiego** oraz **Józefa Kłosiewicza** za przygotowanie parady motocykli oraz pojazdów zabytkowych;

Księdza Proboszcza **Kazimierza Gniedziejki** za koncelebrowanie mszy świętej w intencji Miasta;

Pana **Mariusza Niewiedzielskiego** z Muzeum 2. Korpusu Polskiego za przygotowanie wystawy historycznej „Józefów wczoraj i dziś”, pokazu zabytkowych pojazdów bojowych oraz kawiarenki;

Artystów młodszych i starszych za występy artystyczne, w szczególności do Pana **Grzegorza Markowskiego** i zespołu **Perfect** oraz Pani **Patrycji Markowskiej**,

Radnych, pracowników Urzędu Miasta Józefowa, Zakładu Oczyszczania, Straży Miejskiej i Policji za ogromny wkład pracy.

Stanisław Kruszewski
Burmistrz Miasta Józefowa

50 lat miasta Józefowa

Foto: Sylwia Papis, Maciej Piłat, Tomasz Marcinkiewicz,
opracowanie redakcyjne: Wanda Zagawa, korekta: Maciej Piłat,
opracowanie graficzne i skład: ARTTON Katarzyna Marcinkiewicz,
druk: Drukarnia TOP DRUK